



PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

Zmiana W sztafecie

GŁOS NOWEJ HUTY

17 (1009)

30 IV — 6 V 1976 r.

Cena 50 gr.

Już na dniach „paleczkę” na Wielkim Piecu nr 1 przejmą młodzi hutnicy. Decyzja podjęta wcześniej ostatecznie dojrzała. Kolejny obiekt w Hucie im. Lenina objęty zostanie patronatem młodzieży. Po raz pierwszy (na Wielkich Piecach) próbę tę podjęto w maju ubiegłego roku rozstrząsając opiekę nad Wielkim Piecem nr 2. W około 75 procentach Piec został obsadzony przez młodzież. Prawie na wszystkich stanowiskach mistrzów, nagrzewnicowych, garowych... postawiono ludzi młodych, którzy nie przekroczyli 30 lat życia. Dla organizacji zetemmesowskiej hutę nie pierwszy był to egzamin — pomyślnie zdany.

Tym razem młodzież zawładnie „Jedynką” — kolejną szansą sprawdzenia własnej samodzielności i kwalifikacji; kolejna szansa na spełnienie zawodowych ambicji.

Alle poki co poświęćmy więcej uwagi remontowcom. Z ich rąk otrzymają przecież zetemmesowcy wyremontowany piec do eksploatacji. Reporterski zwiad aktualnie miał miejsce na pięć minut przed dwunastą. Środa, godz. 10.30. Kierownik remontu inż. JAN BĘD-KOWSKI wzywa radiotelefonem mistrza zmianowego JOZEFA MALORNEGO.

Hallo! Malorny zgłoś się! Po uchyleniu stożka jakie macie pomiary? Malorny melduje:

wyciąg skośny — 85, Wielki Piec nr 2 — 30, nagrzewnice 120, od odpylnika — 75... Nie jest źle! Możecie pchać się w górę!

Jedną z ważniejszych operacji tego dnia jest regulacja zamknięcia stożka. Pracują tu bratki śląskie — STEFANA ANTONINA, LUDWIKA LUKSY, FRANCISZKA LEDWONIA. Ale najtrudniejszym zadaniem tego remontu jest nowy most skrzynkowy o zupełnie innej konstrukcji niż sta-

ry. Stąd też wiele niespodzianek... kłopotliwych. Nowy most jest szerszy i w związku z tym jego dopasowanie do pozostałej części kompleksu WP-1, mającej najogólniej mówiąc skomplikowane.

Walczyć tu o każdą godzinę, minutę... remontowcy z krakowskiego Zakładu Remontów Hutniczych. Inżynier AN-DRZEJ BUDZOWSKI — kierownik ZRH, mgr inż. AN-DRZEJ ZADROZINSKI, inż. GRZEGORZ WILK, WINCENTY KŁOSOWSKI mistrz STANISŁAW BLADY i dziesiątki innych osób czuwających tutaj po kilkanaście godzin. Czas ich pracy, godziny przeznaczone na sen, posiłki i wypoczynek (właściwie paradoksem byłoby mówić tu o wypoczynku) wzajemnie się nakładają.

Od kilku dni „siedzą” tu konstruktorzy. Mają okazję konfrontacji teorii z praktyką. A rozbieżności te trzeba na miejscu poprawiać. Sądzić należy, że wyciągną wnioski pogłębione o dokładniejsze poznanie pieca. Chociaż boją się

chodzić po piecu, bo to bardzo wysoko, trzymają kciuki za pomyślność całej operacji i wspólnie z haperowcami dulej części kompleksu WP-1, mają, jak na przykład połączyć z mostem element C-6...

Ceni się również zdwojoną w ostatnich dniach pomoc zetemmesowców HPR. Kilkunastoosobowe grupy pracują przy porządkowaniu remontowego pola i „kosmetyce” pieca. Bo kilkuletnim już zwyczajem młodzież zetemmesowska HPR podejmuje patronat nad remontami Wielkich Pieców. Zwraca się szczególną uwagę na dyscyplinę u młodych, dotrzymywanie terminów robót na poszczególnych odcinkach, na których pracuje młodzież... W sumie jest to pomoc licząca się i pozytywnie oceniana przez kierownika remontu.

Zbliża się jednak godzina 11. Remontowcom wiszą na karku kolejne pilne zadania. Kończąc więc rejestr wydarzeń z przeżyciem, że Wielki Piec nr 1 „ożyje” znów na Majowe Święto!

HENRYKA ROSIEK

Zapraszamy na pochód i 1-majowe imprezy

Z rodzinami, przyjaciółmi, znajomymi... spotykamy się w pierwszomajowym pochodzie.

Pracownicy Huty im. Lenina zbierają się na ulicy Lubickiej, od przejścia podziemnego na główny dworzec. Zbiórka trwać będzie do godziny 10.15, gdyż kolumna hutę rusza w pochodzie około godziny 10.45.

30 KWIETNIA 1976 R.

— godz. 20.30 — Filmy na wolnym powietrzu: os. Teatrne, os. Młodości, os. Złota Jesień, os. Na Wzgórzach.

1 MAJA 1976 R.

— godz. 14.00 — Maraton komedii filmowych w Klubie „Kuznia” — Kiermasz wyrobów ludowych przed Klubem „Kuznia”.

— godz. 15.00—21.00 — Plac przed ZDK KZBiŻ w Łęgu — Imprezy sportowe, Gry i zabawy młodzieżowe, Impreza estradowa, Zabawa ludowa.

— godz. 18.00 — impreza artystyczna w wykonaniu zespołów Młodzieżowego Domu Kultury — na estradzie w Parku w os. Tysiąclecia.

— godz. 17.00—21.00 — Os. Teatrne obok kina „Świt” —

Impreza artystyczna, zabawa ludowa. Estrada Osiedlowa w os. Centrum D — imprezy i konkursy dziecięce i młodzieżowe, zabawa ludowa. Os. Na Stoku plac przed MDK — blok imprez dziecięcych, impreza estradowa, zabawa ludowa. Os. Tysiąclecia obok MDK — blok imprez sportowo-artystycznych, zabawa ludowa. Fort Mistrzejowicki — impreza artystyczna, zabawa ludowa. Os. Złota Jesień przed stołówką PUS — impreza artystyczna, zabawa ludowa. Os. Wysokie przed III L. O. — blok imprez artystycznych młodzieży szkół średnich. Os. Wolica przed świetlicą — blok imprez dziecięcych, zabawa ludowa. Zalew — inauguracja sezonu, imprezy sportowe i artystyczne, zabawa ludowa.

W razie niepogody imprezy artystyczne odbędą się w pomieszczeniach zastępczych: Domach Kultury KZBiŻ, ZPB „Budostal”, w MDK im. Korczaka, w os. Tysiąclecia i Na Stoku, w Klubie „Kuznia”, impreza z Zalewu odbędzie się w sali Szkoły Muzycznej w os. Na Skarpie. (E. W.)

W związku z Świętem Pracy przekazujemy Wam serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia! Wszystkim, którzy swą codzienną pracę przyczyniają się do coraz szybszego rozwoju naszej Ojczyzny, miasta, dzielnicy — składamy gorące podziękowania. Rezultaty osiągnięte przez Was dotychczas w realizacji uchwały VII Zjazdu i II Plenum KC naszej partii są pięknym przykładem patriotyzmu i ofiarności w budowie Polski Socjalistycznej. Swą dobrą, codzienną pracą kontynuujecie chlubne tradycje budowniczych Kombinatów i Nowej Huty, wzorców postępowania dla naszej młodzieży!

**DO HUTNIKÓW, BUDOWLANYCH,
WSZYSTKICH LUDZI PRACY!
DO MŁODYCH MIESZKAŃCÓW
DZIELNICY NOWA HUTA!**

Spółeczeństwo Nowej Huty w minionych latach dało wiele dowodów swego poparcia dla polityki i programu naszej Partii oraz zaangażowanego udziału w urzeczywistnianiu przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego. Dlatego jesteśmy przekonani, że mieszkańcy Nowej Huty — Hutnicy, budowlani, wszyscy ludzie pracy — coraz lepszą, wydajniejszą pracą, swym twórczym wysiłkiem będą nadal przyczyniać się do pomnażania sił i dobrobytu naszej Ojczyzny. Wierzymy, że nasza młodzież dobrymi wynikami w nauce i społecznej pracą przysporzy chwały dawnym ZMP-owskim wzorem ofiarności w służbie dla Polski!

Życzymy serdecznie — w dniu 1-majowego święta — wszystkim mieszkańcom naszej dzielnicy wielu dalszych sukcesów w pracy, w nauce, w działalności społecznej i zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym!

EGZEKUTYWA KF PZPR EGZEKUTYWA KD PZPR
HUTY IM. LENINA NOWEJ HUTY

Moje 1-majowe pochody

W Gorlicach

— Miałem szesnaście lat — mówi Karol Kawecki — i już trzeci rok z kolei terminowałem w prywatnym warsztacie kowalskim w Szymbarku. Było nas sześciu uczniów. Stolewaliśmy się u kowala, dość skąpo.

— Pierwszy raz poszedłem na pierwszomajowy pochód w 1925 roku do Gorlic. Pociągła mnie ciekawość, a po drugie na pochód szli moi rówieśnicy, pracujący już w kopalniach naftowych, rafinerii i Fabryce Maszyn Wiertniczych. To było dla mnie wielkie przeżycie. Słyszeliśmy w kolumnie, pod starostwem zaatakowała nas policja. Ale tylko na chwilę udało im się rozbić pochód. Zaraz potem od nowa sformował się pochód i tak doszliśmy do rynku.

co dzień więc mówiono o tym jak żyjemy, jak powinniśmy żyć i jak o to walczyć.

— Po ukończeniu nauki kowalskiej wyjechałem za chlebem na Pomorze do Grudziądza i tam pracowałem jako kowal w różnych prywatnych zakładach. Uczestniczyłem w każdym pierwszomajowym pochodzie. Właściwą działalność polityczną zacząłem się parować w czasie okupacji na terenie Gorlic, dokąd powróciłem. W styczniu 1942 roku wstąpiłem do PPR. Należałem do Gwardii Ludowej, utrzymując punkt kontaktowy w swoim mieszkaniu. Za czasów okupacji na pierwszomajowe święta rozrzucał się tylko ulotki, bo o pochodach mowy być nie mogło. Pierwszy maj w wyzwolonej Ojczyźnie ob-

Józef KLIMEK od pięciu lat odpoczywa na emeryturze, przedtem przez okres lat dwudziestu był I torowym w Wydziale Transportu Kolejowego HIL.

Jako dwudziestoletni chłopiec wyjechał w roku 1926 do Francji i koło La Mure pracował w kopalni węgla, przez okres dwóch lat. Była to twarda szkoła życia. Ciągnęło go do kraju. Zaczęli się w Warszawie, jako sezonowy robotnik budowlany, aż do wybuchu II wojny światowej.

Tyle informacji o Józefie Klimku, którego pytam o wspomnienia z lat walki, o wrażenia z obchodów pierwszomajowego święta przed wojną. Oddaję mu głos...

— We Francji byłem członkiem Komunistycznej Partii Francji, jak zresztą wielu moich kolegów z kopalni. Byliśmy młodzi, zapaleni i bardzo bojowi, chociaż prawdę mówiąc, w tej małej miejscowości nie było wiele okazji do szerszej działalności. Pamię-

W La Mure i Warszawie

tam, że w dniu 1 Maja ja i moi koledzy akurat mieliśmy wolny dzień, po przepracowanej nocy. Do La Mure pojechaliśmy na rowerach, pięknie przystrojonych czerwonymi bibułami. Było nas siedmiu i w mieście zatrzymała nas policja, specjalnie uczulona na czerwony kolor. Dyskusja trwała długo, w końcu wytłumaczyliśmy, że przystrojanie rowerów jest absolutnie polskim zwyczajem i nie wiedzieliśmy, że tutaj, we Francji, fakt ten spotka się z ingerencją policji. Musiano nas więc wypuścić. Dzień Pierwszego Maja nie był w La Mure obchodzony tak jak u nas. Nie było pochodu, ani manifestacji. Jedynie uliczne zabawy ludowe, coś w rodzaju festynu.

— Potem, już w Warszawie brałem oczywiście udział w pierwszomajowych manifestacjach, ale tutaj zakończyło się

to dla mnie o wiele smutniej. Myślę szczególnie o jednym Święcie Pracy, gdy wraz z innymi zostałem zatrzymany i pobity. Uratowało mnie wyjaśnienie, iż pochodzę z województwa krakowskiego, a więc nie znam w stolicy żadnych członków partii, żadnych przywódców i organizatorów manifestacji. Nie była to prawda. Kontakty z KPP-owcami utrzymywałem wtedy, spotykaliśmy się, dyskutowaliśmy.

— Chyba w roku 1935, przed dniem 1 Maja znów zostałem zatrzymany. Przylapano mnie na naklejkaniu ulotek z napisem „Niech żyje 1 Maj”. W tych dniach, poprzedzających majowe święto, czujność policji była wzmożona, obserwowano ulice z ukrycia i dlatego upadłem. I znów dostałem cieżki. Wytłumaczyłem policjantom, że z żadną organizacją nie mam nic wspólnego. Ulotki nakle-

jałem, bo otrzymałem za to kilka złotych od nieznanej mi osoby. Uznano więc, że nie jestem członkiem niebezpiecznym i po 24 godzinach wyszedłem na wolność.

Józef Klimkę podczas II wojny światowej i okupacji pracował w Bieczu, przy wierceniu szybów naftowych. Tu miał ścisłe kontakty z działaczami robotniczymi, a później członkami PPR. Włączył się wraz z nimi w akcje sabotażowe, które były tak świetnie zorganizowane, że Niemcy nie zorientowali się, w czym rzecz. Pewnego razu, przed 1 Maja Klimkę z kolegami wywieślił na szybie czerwony flagę z napisem „Niech żyje 1 Maj”. „Niech żyje PPR”. I tym razem miał szczęście, okazało się bowiem, że dyrektor, Niemiec, miał chyba lewicowe poglądy. Można było tak sądzić, ponieważ flagę kazał zdjąć i spalić, nie wyciągając żadnych konsekwencji w stosunku do sprawców tego incydentu...



Karol Kawecki i Józef Głowacz.

Fot. O. HUTNICKI

— Oczywiście, że wychodząc na pochód nie pociągła mnie sama ciekawość. Stale wsłuchiwałem się w to, co mówili między sobą i szwagier i brat, którzy byli robotnikami w Rafinerii. Także w czterech okolicznych dworach moi najbliżsi ciężko pracowali. Na

chodziliśmy bardzo uroczysto. Byłem we władzach powiatowych Gorlic. Wówczas to po raz pierwszy mogliśmy manifestować podwójnie robotniczo i narodowo zwycięstwo. Z orkiestrą, czerwonymi sztandarami, maszerowaliśmy od Fabryki Maszyn Wiertniczych w Gliniku aż do rynku, gdzie odbył się wiec.

— Następne manifestacje majowe obchodziliśmy w Gliwicach, a kiedy kombinat rozpoczął pracę, postanowiłem się tu przenieść. Przyjęto mnie na Wydział Mechaniczny i tak zeszło dwadzieścia jeden lat w tej pracy, zanim przeszedłem na emeryturę.

— Historia moich obchodów pierwszomajowych w Nowej Hucie, to już osobna epopeja...

Klub Seniora zaprasza

Kierownictwo Klubu Seniora Nowa Huta os. Na Skarpie bl. 64 informuje rencistów i emerytów, że przyjmuje wpisy do Zespołu Muzycznego na instrumenty: pianino, akordeon, gitarę prowadzącą i basową.

Chętnych prosimy o zgłaszanie się do Klubu Seniora codziennie w godz. 16—19.

W robotniczym Chrzanowie

Józef GŁOWACZ przez okres 20 lat pracował w Hucie im. Lenina, ale cofnijmy się do lat wcześniejszych. W roku 1927 rozpoczął pracę w chrzanowskim „Fabloku”, w ślusarskim fachu. Po pięciu latach przeszedł do pracy w ówczesnej Fabryce Obuwia „Bata” w Chełmku, gdzie pracował do roku 1945. Podczas okupacji ściśle kontaktował się z członkami PPR, otrzymywał od nich i kolportował konspiracyjne gazетки, propagował idee partii. Po wojnie jako PPR-owiec rozpoczął działalność w aparacie partyjnym. Początkowo w Komitecie Powiatowym w Chrzanowie, później po ukończeniu Szkoły Centralnej w Łodzi, był sekretarzem KW PZPR w Krakowie, do roku 1950, następnie kierownikiem wydziału politycznego w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, aż do rozpoczęcia pracy w Hucie im. Lenina.

— W wspomnieniach o dniu 1 Maja chciałbym powrócić do roku 1937, który mi szczególnie utkwił w pamięci. By-

ło to w robotniczym Chrzanowie i może rozczaruję czytelników, jeżeli nie będzie tu mowy o aresztowaniach, o ingerencji policji i tym podobnych, często przecież przed wojną zdarzających się i jakże przykrych, a nawet tragicznych incydentach. Był to bowiem rok jakiejś niezwykłej konsolidacji proletariatu polskiego. W jednym szeregu maszerowali w równych kolumnach komunisty, socjaliści i bezpartyjni, silnie zjednoczeni przeciwko sanacji. Na chodnikach prawie wcale nie było gapiów. Szli wszyscy w pochodzie i aż serce rośnie, jak to była siła. Chyba doceniła ją nawet policja, obserwując manifestację jak gdyby z ukrycia, nie mając odwagi wystąpić przeciwko robotnikom.

— Również w Chrzanowie witałem Święto Pracy w roku 1945, pierwszy raz po latach niewoli i okupacji. Było to niezapomniane przeżycie. Ludzie szli radości i uśmiechnięci. Załogi „Fabloku” i innych zakładów pracy, instytucji, szły z tysiącami szturmówek i transparentów. Witałono na cześć przywódcę Polski Ludowej, Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej. Pozdrawiano ludność, śpiewano pieśni rewolucyjne. Klasa robotnicza Chrzanowa i okolice manifestowała swoją siłę i siłę partii, a trzeba wiedzieć, że PPR-owska organizacja partyjna w Chrzanowie należała wówczas do najliczniejszych w województwie.

— W tym okresie pełniłem zaszczytną funkcję społeczną, zajmując się kolportażem organu KW PPR w Krakowie...

Włopocie szturmówek, z różnobarwnymi kwiatami, kolorowymi chustami, w radosnym nastroju nasza hutnicza rodzina pójdzie w 1-Majowym pochodzie. Będzie to po raz dwudziesty siódmy w historii naszego kombinatu.

Od niewielkiej, kilkudziesięcioosobowej grupy ówczesnych pracowników PPW Nowa Huta, uczestniczącej w manifestacji 1950 roku, 1-Majowa kolumna hutnicza rozrosła się imponująco. Jej charakter, struktura, wygląd zewnętrzny zmieniły się wraz z powstawaniem i rozwojem huty. Gdy w pierwszych latach budowy dominowały załogi budowlano-montażowe z niezapomnianymi brzdękami młodzieżowymi. „Służby Polsce”, w miarę upływu czasu coraz bardziej powiększała się rodzina krakowskich hutników. Uroczoność nowych jednostek produkcyjnych, szybko rosnąca produkcja huty, uwewnętrzniała się również w majowej manifestacji. Coraz więcej hutniczych symboli i emblematów, meldunków o wykonaniu i przekraczaniu zadań produkcyjnych, słusznego powodu do dumy młodej załogi — nadawało ton naszej kolumnie. Hutnicy w swych tradycyjnych strojach wraz z budowlanymi otwierali pochód najmłodszej i największej dzielnicy Krakowa już od lat sześćdziesiątych.

Hutniczy 1 Maj

Dzisiaj, jak już przed laty, maszerujemy w czołówce nowohutkiego społeczeństwa. I chociaż wielu z nas minione, z pewnością niełatwe lata, przyspryszyły skronie siwizną i na twarzy przedwczesne może zmarszczki wyścisły — z tymi samymi uczuciami radości i dumy z dobrze wykonanej pracy spotykamy się w dniu naszego święta. Obok nas młodzi towarzysze pracy, którzy w swej nowej organizacji młodzieżowej kontynuują dzieło weteranów walk robotniczych, ofiarny, patriotyczny wysiłek starszego społeczeństwa, klubne tradycje ZMP-owców — budowniczych Nowej Huty!

Zwielokrotniły się nasze szeregi w pierwszomajowym pochodzie i inne, znacznie wyższe niż ongiś są społeczne, fachowe, ogólne wartości, którymi dysponuje każdy z nas. Ale jedno pozostało niezmienione, mimo upływu lat. Tym najważniejszym elementem, łączącym nas wszystkich Polaków, kształtujących Polskę socjalistyczną, spadkobiercy najlepszych tradycji — jest głębokie przekonanie, że swą codzienną pracę służymy słuszej, wielkiej sprawie. Jej symbolem od dziesiątków lat stał się dzień 1-go Maja, jednoczący wspólne dążenia setek milionów ludzi pracy w świecie.

Wierni tym tradycjom pójdziemy na 1-Majową manifestację 1976 roku!

JÓZEF NOWOTNY
Członek KC PZPR
I Sekretarz KF PZPR
Huty im. Lenina

Kronika ZBoWiD

dział z-ca kierownika PT mgr inż. Olgierd GOŁBICKI, przewodniczący Rady Zakładowej PT — J. STANASZEK i I sekr. KZ PZPR — J. WALEK, którzy w przemówieniach podkreślili duże zasługi kombatanów w pracy zawodowej i społecznej. W uroczystości wzięła udział

kanie przybył prezes Wojew. Zarządu ZBoWiD — Antoni DAŁKOWSKI.

W związku ze zbliżającą się 55 rocznicą wybuchu III Powstania Śląskiego przebywali w Krakowie w dniu 22 kwietnia br. członek Rady Państwa gen. Jerzy ZIETEK, przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich — Sylwester NEWIAK, przew. Woj. Zarządu ZBoWiD w Katowicach — Dr KARCZEWSKI, którzy zapoznali się z programem obchodów powstańczych w naszym województwie. Gościom towarzyszyli: prezes Woj. Zarządu ZBoWiD — Antoni DAŁKOWSKI i Pełnomocnik Woj. Ministra d/s Kombatanów płk Józef KNAP oraz poseł K. KURAS. Goście byli podejmowani przez młodzież Szkoły Podstawowej nr 86 w Nowej Hucie (na zdjęciu). W uroczystości szkolnej wzięł udział Kurator Woj. Okręgu Szkolnego mgr Jan NOWAK oraz inspektor T. RYBCZYK. Młodzież szkolna wystąpiła ze specjalnym programem artystycznym o tematyce powstańczej. Następnie goście spotkali się w Klubie ZBoWiD z krakowskimi weteranami powstań śląskich i kombatanami — hutnikami, w imieniu których z programem obchodów powstańczych w Krakowie zapoznał przew. Okręgowej Komisji Weteranów Śląskich Jan BIELSKI. W spotkaniu wzięł udział także I sekretarz KF PZPR — Józef NOWOTNY, który przyrzekł pomoc w realizacji obchodów powstańczych w naszej dzielnicy. (JB)



KI. Na uroczystość przybyły delegacje kół zbawidowskich z Wawrzyszew i Nowego Brzeńska. Sprawozdanie z działalności złożył prezes koła Zygmunt JAKUBOWSKI.

W uroczystej Wieczornicy Kombatanckiej, która odbyła się w dniu 23 bm. w Klubie ZBoWiD staraniem zakładowego Koła Transportu Kolejowego wzięł u-

grupą młodzieży ZMS, która b. uczestnikom walk wręczyła wianki kwiatów. W części artystycznej wystąpił zespół SM „Krakus” pod kier. mgr C. KREJCZY.

24 bm. odbyło się zebranie sprawozdawcze Koła ZHI pod przew. prezesa Z. SOJJI, który złożył sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku. Na spot-

Koleżance
Lucji Gwizdowskiej
wyrazy współzucia z powodu śmierci OJCA składa
Kierownictwo
oraz koleżanki i koledzy

Marii DANIELEWICZ
oraz całej Rodzinie wyrazy głębokiego współzucia z powodu tragicznej śmierci MEŻA

JANA
DANIELEWICZA
długoletniego pracownika HIL odznaczanego Złotym Krzyżem Zasługi składa
Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa i Kierownictwo Walcowni Drobnej i Druku Huty im. Lenina

STANISŁAW CZOPEK



22 kwietnia 1976 r. zmarł w wieku 67 lat emeryt. st. rozdzielnicy Walcowni Zgniatacz, długoletni, zasłużony pracownik Kombinatu HIL. W okresie międzywojennym „za chlebem” wyemigrował do Francji, skąd w okresie II Wojny Światowej, jako członek Ruchu Oporu został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Aresztowany przez gestapo za sabotaż i propagandę antyhitlerowską został deportowany do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, gdzie szczęśliwie przetrwał do końca wojny.

Za działalność konspiracyjną wyróżniony medalem bojowym „Zwycięstwa i Wolności”. Za wyniki w pracy zawodowej i społecznej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu „Odrodzenia Polski” oraz srebrnym i złotym „Krzyżem Zasługi”.

W zmarłym stracił szanowanego przez kolegów towarzysza broni. Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współzucia.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
ZARZĄD FABRYCZNY ZBoWiD
HUTY im. LENINA

spotkali się, może po raz pierwszy od lat w takim gronie. Spotkali się w miejscu, które poniekąd jest dla nich symbolicznym, dla organizacji którą tworzyli i której byli przywódcami, tu, w krakowskim kombinacie hutniczym. Próbowałem notować ich wypowiedzi. Może one oddadzą trochę historii, tej która na pewno odnotowana jest w sprawozdaniach, i tej, która żyje tylko we wspomnieniach.

Przybyli na to spotkanie niemal wszyscy wezwani. Przybyli także obecni działacze zetemesowscy, młodzi koledzy. Przed Kongresem Młodzieży Polskiej było to „przybycie” szczególnie ważne. Oddajmy więc im głos. Niech niektórzy z nich opowiedzą o działaniu w swojej organizacji.



JAN KOPEC — Inicjator powstania ZMS, późniejszy sekretarz Komitetu Fabrycznego, obecnie pracuje w HIL jako mistrz.

Formalnie działalność statutową ZMS w HIL rozpoczął od 20 maja 57 roku, to jest od konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Zaraz zaczął się ruch współzawodnictwa pracy. W 1959 roku mieliśmy już młodzieżowe brzołady ubiegające się o tytuł „Brzołady Pracy Socjalistycznej”. Kryteria były bardzo surowe i stąd pierwsze brzołady otrzymały taki tytuł dopiero w 1960 roku. Była to brzołada Winiarskiego z W-1. Drugie „uderzenie” poszło na hotele robotnicze. Należało jak najszybciej stworzyć tam warunki do działań wychowawczych, kulturalnych, socjalnych. Tę „Violinkę” w której teraz przebywamy tworzyliśmy przecież dla młodych z hoteli...



STANISŁAW GARNCZARYK — były I sekretarz KF ZMS

Ale z „Violinką” były kłopoty od samego początku. Dzięki pracy poszczególnych działaczy, młodzieży hutniczej, wszystkich ludzi życzliwych nam, a było ich niewiele, oddaliśmy ją młodzieży... i w parę miesięcy potem młodzież

już z niej nie mogła korzystać. Przyjechała delegacja z ZG ZNP z zarzutami, że my, tu młodzież demoralizujemy, rozpijamy. Delegacja czyniła wielkie zastrzeżenia do malunków na ścianach, które przedstawiały postacie kobiece i męskie, lecz żadne tam akty. Pamiętam, projektował je artysta z nami zaprzyjaźniony — Janusz Trzebiatowski. Ale co ja Wam o tym opowiadam, przecież dobrze to pamiętacie. Były to jednak inne lata. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Tu, w tym budynku powstał przecież pierwszy „zetemesowski” klub. Kto tu nie występował? — początkujący jeszcze Kydrzyński, Rinn... Tu pierwsze amatorskie filmy kręcił Krzysztof Zanussi.



STANISŁAW WRÓNKA — działacz ZMS od chwili powstania. Obecnie brygadista w Zakładzie Wielkopiecowym HIL, aktywista partyjny, czołowy racjonalizator.

Chcieliśmy w czymś pomagać młodym. Ja miałem zacięcie do racjonalizacji i pomyślałem sobie, że przecież takich jak ja w hucie jest wielu. Ale ja przy pierwszym składanym wniosku zapłaciłem frycowe — musiałem podzielić się wynagrodzeniem z człowiekiem, który wypełnił mi tylko dokumentację do wniosku. Po prostu nie wiedziałem jak to się robi. Dlatego w ZMS-ie zajęliśmy się popularyzacją spraw związanych z prawem wynalazczym, praktyczną stroną, tą formalną, zgłaszania pomysłów racjonalizatorskich. Mogłbym podać dziś nazwiska ludzi, którzy wtedy czynili pierwsze kroki, a obecnie są czołowymi racjonalizatorami huty. Myśmy pomagali młodym, bo kto im miał wtedy pomóc. Podjęliśmy współpracę z młodymi inżynierami przychodzącymi do pracy w hucie.



EDWARD ROBAK — Były I sekretarz KF ZMS w HIL. Obecnie dyrektor w fabryce „Miraculum”

W ZMS-ie nauczyłem się wiele. Uświadamiam to sobie dopiero teraz, po latach. Przecież na naszych oczach „rozwalono” ZMP. Na nas spadła ważna historyczna rola.

Pamiętam po roku działania, nie mogliśmy w hucie stworzyć w niektórych wydziałach grupy ZMS. I przy tym działaniu nabywałem umiejętności pokonywania trudności, rodziła się u mnie wytrwałość, samodzielność. No, i uczyłem się roboty organizacyjnej, politycznej. Stawaliśmy się jako ZMS współgospodarzem zakładu, nasi przedstawiciele uczestniczyli w pracach Samorządu Robotniczego. To była dla mnie dobra szkoła, i dziś jako dyrektor stwierdzam, że bez niej czułbym się na tym stanowisku dużo gorzej.



ADAM BIEGUN — dyrektor naczelny Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Montin”

Gdy zakładaliśmy „Koło Młodych Stażystów”, to zaraz powstało takie powiedzenie „stażyscie, a głupiecie”. Zmieniliśmy więc nazwę na „Koło Młodych Inżynierów”. Ale tych inżynierów nie było wtedy w hucie tylko co teraz. Należało

ludziom młodym pomagać. Wtedy nie słyszało się jeszcze o adaptacji społeczno-zawodowej, o opiece nad stażystami. Z tych samych też powodów założyliśmy znowu tu, w tym budynku, Ośrodek Socjalno-Pracowy.

W organizacji kształtowałem swoje cechy osobiste. I gdy przyszedłem do obecnej firmy na Naczelnego, to młodzi od razu do mnie: To po taką pomoc, to po inną, to znowu po pieniądze a ja im w te słowa: — Pieniądzy, to wy możecie mieć więcej ode mnie. Ja wam powiem jak je zarobić. I tak rozwinął się w mojej firmie FASM. Pracują chłopcy, jeżdżą na wycieczki i czasem jeszcze mnie pieniądze pożyczają. Co by tu jeszcze wyznać? Może to, że najbardziej cenię ze swoich odznaczeń pierwsze, to „zetemesowskie” — Janka Krasickiego. Cóż, do młodości zawsze wraca się z sentymentem.



JÓZEF JONIEC — pracuje w Zakładzie Stalowniczym jako palacz. Długoletni działacz młodzieżowy, racjonalizator.

Młodzież widząca dobrą działalność aktywną, jego zaangażowanie, autentyzm — sama podejmuje pracę w organizacji. Muszą być jednak zachowane relacje pomiędzy tym co się mówi, a tym co się robi. Przekonałem się o tym działając w ZMP i ZMS. Organizacja musi posiadać autorytet. Na autorytet należy jednak zapracować. Gdy organizowałem grupę ZMS w stalowni, to nikt nie chciał mi pomóc. Młodzież też nie bardzo do nas garnęła się. Dopiero po sprawdzeniu nas, po tym co robimy dla młodzieży, jak reprezentujemy jej interesy — zaczął się napływ do organizacji. Wiedzieli, że my jesteśmy im potrzebni, a oni nam. Pewne wartości ludzkie — uczciwość, szczerść, bezinteresowność — zawsze są wysoko cenione przez młodych.



EWA ZDRADZISZ — sekretarka prowadząca sekretariat hutniczej organizacji ZMS przez kadencje wszystkich przywódców. Od niedawna sekretarka dyrektora pracy HIL.

Najbardziej bałam się Edka Robaka, lecz wtedy byłam początkującą sekretarką. Potem różnie bywało, nie wiem czy byli ze mnie zadowoleni — przeniesienia nie chciałem jednak żaden podpisać. Dopiero Staszek — Kopkę ublażałam. Wracam jednak do tych lat „zetemesowskich” z sentymentem. O każdym z prezosów mam swoje zdanie. Ale niestety, tylko dla siebie. Myślę, że podobnie i oni. Teraz mam zupełnie inną atmosferę, ludzie są poważniejsi, lecz ja, wydaje mi się, zbyt często traktuję ich młodzieżowo...



ADAM PESZKO — Dyrektor Ośrodka Badawczo-Rozwojowego MERA-KFAP. Były prezes ZF ZMS.

Swoje „prezesowanie” rozpocząłem od rozszyfrowania kto jest prezesem ZMS w wydziale wielkie piece. Dwóch bowiem było działaczy, którzy podawali się za przewodniczących. Komiczne to zdarzenie, ale gdzież ono miało mieć miejsce jak nie w organizacji młodzieżowej.

W czasie mojej prezesury zmieniono nazwę „komitet” na

zarząd. A z „komitetem” było nam wygodniej. Przecież wystarczyło tylko zatelefonować do kierownika wydziału i przedstawić się, że mówię „Komitet Fabryczny” nie dodając już, że ZMS-u i sprawa była załatwiona. Kierownik myślał, że to był właśnie „Komitet Fabryczny” partii.

Ważna jednak w działaniu jest umiejętność znalezienia wspólnego języka z młodymi, powiedziałbym tymi najmłodszymi w organizacji. Zawsze jest przecież różnica wieku między tymi najstarszymi i najmłodszymi. Nie mówię tu o rzeczach dużych, które organizowaliśmy dla młodzieży lecz te sprawy znamy przecież dobrze. Warto czasem wspomnieć o „kulisach”.



ANDRZEJ WITKOWSKI — przewodniczący RW FSZMP.

Za porę dni powołamy nową organizację młodzieżową, jakościowo lepszą. Taką, która będzie odpowiadać obecnemu etapowi budownictwa rozwojowego społeczeństwa socjalistycznego. W społeczeństwie tym, młodzież stanie przed nowymi zadaniami, znaczenie młodzieży będzie fundamentalne. Nie możemy jednak odrywać się od przeszłości. To przecież młodzież ZMP-owska tworzyła ZMS. Działacze ZMS-u będą dalej pracować w nowej organizacji. Zresztą, to tu w Hucie im. Lenina ten ciąg historyczny jest najlepiej zachowany. Wasza organizacja jest tą, która kontynuuje tradycje ruchu młodzieżowego, przenosi w przyszłość to, co w nim najlepsze. To do Was, do huty przyjeżdżając pierwszy raz, jako przewodniczący ZW ZMS czułem największą treść. Brała się ona z szacunku do osiągnięć, wielkości huty, autentyzmu działania. Z wielką satysfakcją przybyłem już na Wasze dzisiejsze spotkanie.

Notował: **MIECYSŁAW GIL**
Foto: **JACEK WCISŁO**

KRAKOWSKI MELDUNEK MŁODYCH

Zbliżający się historyczny moment, otwierający nowy etap w rozwoju polskiego ruchu młodzieżowego uczciliśmy dalszym wzrostem aktywności politycznej, społecznej i gospodarczej.

Wszystkie środowiska młodzieżowe województwa szeroko włączyły się w ogólnopolską dyskusję nad proponowanym programem nowego związku. Dyskusja wykazała wysoki poziom zaangażowania młodzieży i jej zrozumienia swojego miejsca w socjalistycznej Polsce, oraz jednomyślne poparcie dla inicjatywy zjednoczenia polskiego ruchu młodzieżowego.

Podkreślając jedność ideową młodego pokolenia PRL przed zbliżającym się Kongresem Młodzieży Polskiej i jednocześnie dając dowód swego poparcia dla słusznej polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej członkowie organizacji młodzieżowych Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej podjęli szereg czynów produkcyjnych i prac społecznych. W realizacji podjętych zobowiązań wzięło udział ponad 25.000 młodzieży.

Młodzież ZMS-owska pracowała na najbardziej niewralgicznych stanowiskach pracy, dając dodatkową produkcję poszukiwanych towarów przeznaczonych na rynek krajowy i eksport, oraz wykonując wiele prac społeczno-żytniczych.

Młodzież ZSMW przystąpiła w ramach czynów do prac na terenach swoich wsi, przeprowadzić wiele roboczo-godzin przy budowie

dróg, obiektów sportowych i kulturalno-oświatowych.

Zuchy i harcerze krakowskiej Chorągwi ZHP uczestniczyli w pracach porządkowych wokół szkół, w budowie obiektów sportu szkolnego oraz naprawie pomocy naukowych.

W działania te szerokim frontem włączyło się środowisko studenckie, pracując przy budowie obiektów dydaktycznych oraz wykonując prace porządkowe na terenach swoich uczelni i domów akademickich.

W ramach akcji „Zbieramy złom dla Huty Katowice” oddano do punktów skupu kilkadziesiąt ton złomu.

Do realizacji wszystkich zadań włączyła się młodzież niezrzeszona.

Organizacje młodzieżowe województwa miejskiego krakowskiego jadą na Kongres z poważnymi osiągnięciami, które są dowodem poparcia dla słusznej idei zjednoczenia polskiego ruchu młodzieżowego.

Młodzież potwierdziła swoje zaangażowanie wzmoczoną aktywnością, zapałem i ofiarnością. Chcemy godnie kontynuować chlubne tradycje regionu krakowskiego, chcemy, aby działania nasze stały się trwałym pomnikiem obecnego młodego pokolenia.

Kraków, 27 kwietnia 1976 r.

Rada Krakowska
Federacji Socjalistycznych
Związków Młodzieży Polskiej



Młodzież krakowska wręcza meldunek przedkongresowy I sekretarzowi KF PZPR Witłowi Drapichowi.
Fot. **JACEK WCISŁO**

Liczba kobiet pracujących w Hucie im. Lenina sięga w tej chwili siedmiu tysięcy. Pracują panie na różnych stanowiskach, ale najczęściej — jako suwnicowe, laborantki, sortowaczki i znakowaczki wyrobów. Dużo jest ich również w ZO. A już najbardziej sfeminizowanym pionem huty jest OZR, gdzie zdecydowaną większość stanowisk w dziale żywienia zbiorowego huty obsadzają kobiety. Nie muszą już dodawać, bo prawda to powszechnie znana, że pełnią przeważnie pracę na dwóch jak gdyby etatach, w domu i w hucie. W dodatku — przeważnie jest to praca niezbyt wdziedzyczna i nie lekka, co tu mówić, nie przynosząca wielkiej satysfakcji.

Chciałem wysłuchać opinii, bardzo to bowiem ciekawa sprawa, ile naszych koleżanek wspólnej hutniczej pracy zajmuje kierownicze stanowiska. Nie udało mi się tego dowiedzieć, trzeba by dopiero poszperać po statystykach. Z góry jednak można przewidzieć, że nie

Kobiety w HiL

jest z tym dobrze. Panie, w hierarchii stanowisk zawodowych, nie plasują się wysoko.

Chlubnym wyjątkiem może być Zakład Materiałów Ogniotrwałych. Kobiety są tutaj bardziej dostrzegane przez kierownictwo i śmieiej traktowane przy obsadzeniu kierowniczych stanowisk. Badając 12 przedstawicieli „slabej płci”, pełni tutaj kierownicze stanowiska, a za przykład służyć może kobieta-naczelnik technolog zakładu, kobieta-brygadysta, kobieta-mistrz.

Jestem przekonany, że o naszych koleżankach pisać trzeba nie tylko z okazji 8 Marca, ale częściej, gdyż dobrą na ogół pracę, sumiennosc i dokładność, w pełni na to zasługują. Dodam, że już prawdziwym ewenementem jest niezwykle niska — wśród kobiet zatrudnionych w HiL — wypadkowość przy pracy. Są po prostu ostrożne i uważne, nie lekceważą przepisów. Nikt chyba nigdy nie słyszał o wypadku, któremu uległaby kobieta pod wpływem alkoholu. A mężczyznom to się jednak zdarza...

Zbliżają się wybory Komisji ds. Kobiet Pracujących przy Związkowej Radzie Kombinatu. Będzie wówczas okazja szerzej podyskutować o problemach kobiecej części załogi HiL, o dorobku komisji i jej zadaniach. Myślę, że przy formowaniu nowego programu działania warto wziąć pod uwagę przede wszystkim to, co może kobietom ułatwić ich sytuację życiową, pomóc im w pracy i w gospodarstwie domowym. (jd)

Rozbudowa stołówki w czynie społecznym

Godną podkreślenia inicjatywę podjęli pracownicy Stalowni Konwertorowej. Zadeklarowali rozbudowę ciasnej stołówki wydziałowej, całkowicie w czynie społecznym. Prace są już zaawansowane.

Nowa, powiększona stołówka rozładuje panującą obecnie ciasnotę, która stwarza bałagan przy spożywaniu posiłków. Na pewno zmniejszy się również marnotrawstwo cennego przecież czasu na wystawianiu długich chwil w kolejce.

Zaloga oczekuje także od kierownictwa stołówki, że wraz z jej rozbudową i nowym wyposażeniem, poprawi się jakość wydawanych posiłków, która jeszcze pozostawia sporo do życzenia.

STANISŁAW PAWULA
korespondent

Wypadek na torach kolejowych

Tragiczny wypadek przy pracy wydarzył się w hucie w niedzielę 25 kwietnia. Uległ mu, liczący 49 lat (żonaty, troje dzieci) pracownik Wydziału W-712 Zakładu Transportu Kolejowego HiL, ustawiacz Franciszek Satora. Jak doszło do wypadku? Był to bardzo nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Na torach kolejowych stał skład pustych wagonów, tzw. „wahadło”. Około godziny 16 do składu dojeżdżał

(celem ich złączenia) inny skład liczący siedem wózków, plus dwa wózki ochronne. Między składami wszedł ustawiacz, którego zadaniem było połączenie wagonów. Nikt nie przewidział, że zderzaki nie trafią na siebie bowiem albo jeden wózek był wykołojony, albo uległ w momencie dojazdu do siebie wagonów — wykołojeniu.

Skutki okazały się tragiczne. Franciszek Satora doznał zwichnięcia miednicy. Przewożony do Szpitala im. Narutowicza zmarł w drodze.

Przyczyn wypadku i odpowiedzialność za niego bada komisja. (jd)

Marian Ratusz głównym księgowym HiL



Z dniem 17 kwietnia br. wiceprezes Rady Ministrów, minister hutnictwa Franciszek Kalm powołał Mariana Ratusza na stanowisko Głównego Księgowego Huty im. Lenina. Serdecznie gratulujemy tego awansu zasłużonego długoletniego, ofiarnego pracownika. Życzymy dużo satysfakcji.

Mianowanie to zbiegło się z pięknym jubileuszem 35 lat pracy zawodowej. Marian Ratusz od 1953 roku jest pracownikiem Huty im.

Lenina i cały czas pełni bardzo odpowiedzialne funkcje w Pionie Księgowości. Nie kto inny jak właśnie on organizował zbiory rachunkowości, a więc księgowości i finansów, w naszym kombinacie.

Zadziwia żywotność i operatywność Jubilata. Przeważnie obowiązki znajduje czas na działalność społeczną. Jest dyplomowanym biegłym księgowym, zaprzysiężonym biegłym sądowym. Znany jest w hucie i ceniony jako aktywista organizacji partyjnej (pełni funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej KP PZPR HiL, organizacji związkowej (i tutaj jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej ZRK) oraz Stowarzyszenia Księgowych Polskich (pełni w nim funkcję wiceprezesa Komisji Rewizyjnej Oddziału Wojewódzkiego w Krakowie).

(jd)

Mistrz dyplomowany

Karta Praw i Obowiązków Mistrza, — tak można określić doniosłą Uchwałę Nr 21 Rady Ministrów z 23. I br., która kompleksowo reguluje obowiązki i uprawnienia mistrzów w zakładach pracy. Wysoka ranga tego aktu prawnego oraz fakt, że zagadnieniem tym zajęły się bezpośrednio najwyższe władze naszej Partii i Państwa, jest dowodem jego znaczenia dla gospodarki narodowej. Zgodnie z ustaleniami przyjętymi na spotkaniu przedstawicieli mistrzów Huty im. Lenina z przewodniczącym Rady Państwa PRL członkiem Biura Politycznego HENRYKIEM JABŁOŃSKIM Kierownictwo Huty przystępuje do etapowego wprowadzania w życie

przepisów powyższej Uchwały.

W celu zapewnienia mistrzom bieżącej informacji o realizacji uchwały, będziemy publikować materiały o poszczególnych etapach jej wdrażania. Dziś informacja nt. warunków przyznawania tytułu „Mistrza Dyplomowanego”.

Tytuł mistrza dyplomowanego jest nie tylko honorowym wyróżnieniem najlepszych mistrzów ale również przyznaniem tym mistrzom konkretnych uprawnień. Jest to:

● stały dodatek do wynagrodzenia wg zasad, które określił Minister Pracy, Plac i Spraw Socjalnych,

● pierwszeństwo w awansowaniu na bezpośrednio wyższe stanowisko,

● pierwszeństwo otrzymania branżowej lub zakładowej odznaki zasłużonego pracownika.

O przyznaniu tytułu mistrza dyplomowanego mogą ubiegać się mistrzowie którzy:

● mają co najmniej średnie wykształcenie zawodowe lub Dyplom Mistrza w zawodzie,

● są zatrudnieni na stanowisku mistrza HiL, co najmniej 5 lat,

● ukończyli obowiązujące w HiL dokształcanie i doskonalenie zawodowe, na kursach organizowanych przez Ośrodek Kształcenia Ustawicznego HiL,

● kierują pracą zespołu na odcinkach trudnych pod względem technicznym i technologicznym, o dużym stopniu odpowiedzialności,

● wyróżniają się wynikami pracy zawodowej oraz umiejętnością organizatorskimi i kierowniczymi,

● mogą wykazać się osiągnięciami w zakresie nowoczesnych rozwiązań organizacyjnych i technicznych na swoim odcinku pracy,

● złożyli z wynikiem pozytywnym egzamin przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, wg programu Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Wnioski o przyznanie tytułu mistrza dyplomowanego, opracowują i przedstawiają Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, kolektyny kierownicze zakładów i wydziałów huty. Organizatorem nadawania tytułów mistrza dyplomowanego, jest Ośrodek Kształcenia Ustawicznego HiL.

Ośrodek zorganizuje również odpowiedni kurs przygotowawczy.

czy dla mistrzów, zakwalifikowanych do egzaminu na tytuł mistrza dyplomowanego. Program kursu będzie obejmował różnicę pomiędzy tematyką ukończonych przez mistrzów w HiL, kursów w zakresie ekonomiki organizacji i zarządzania oraz kursów umiejętności szkolenia i kierowania pracownikami w procesie produkcji, — a obowiązującym od 16 marca br., ramowym programem dokształcania i doskonalenia kwalifikacji zawodowych mistrzów, wydanym przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Tematyka egzaminu będzie obejmowała następujące grupy zagadnień programowych: problemy polityczno-gospodarcze i elementy ekonomii politycznej socjalizmu, organizacja i ekonomika procesu produkcyjnego, problemy naukowej organizacji pracy.

Jak wynika z powyższych informacji, tytuł mistrza dyplomowanego przyznaje nowe i cenne uprawnienia ale również wymaga od kandydatów, wysokich i sprawdzonych, zawodowych kwalifikacji społecznych i politycznych. Powinny o tym pamiętać kolektyny zakładów i wydziałów, występujące z wnioskami o przyznanie tytułu mistrza dyplomowanego. (LS)

Uwaga,

byli piłkarze Hutnika!

W związku z planowanym turniejem piłkarskim z okazji Dnia Hutnika, OLDBOYE naszego klubu proszeni są o przybycie na stadion w najbliższy poniedziałek o godz. 10 lub 16.

Wyższe kwalifikacje — podstawą awansu



Jak wykonujemy PLAN ?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH	taśma	99
HiL DO 27. IV. 1976 R.	Walcownia Drobną i Druću	
Zakład Mat. Ogniotrwałych	profile drobne	93
wyroby szamotowe	walcówka	96
wyroby zasadowe	Wydział Rur Zgrzewanych	97
Zakład Koksochemiczny	rury stalowe	
koks ogółem	DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE	
koks wielkopiecowy	CYJNE uzyskuje załoga Aglomeracji nr 1. Wykonała plan	
Zakład Wielkopiecowy	dając dodatkowo 6,5 tys. ton spieku. Mocne tempo pracy utrzymuje załoga Stalowni Konwertorowej. Uzyskała ona nadwyżkę wynoszącą 1,1 tys. ton stali.	
aglomerat ze spiekalni 1	Bardzo dobrze pracuje załoga	
aglomerat ze spiekalni 2	Wydz. Walcownie Wstępnej: dała ona dodatkowo 2,6 tys. ton	
surówka	kęsiska i 2,7 tys. ton kęsów. Z nadwyżką wykonały również swe zadania załogi — Wydz.	
Zakład Stalowniczy	Profilu Głębokich w Bochni i Walcowni Gorącej Blach.	
stal ogółem	NIE WYKONALI PLANU	
stal martenowska	wielkopiecownicy. Ich niedobór wynosi 7,2 tys. ton surówki. Zaległości posiadała również stalownica z Martenowskiej (niedobór wynosi 1,9 tys. ton stali).	
stal konwertorowa	Gorszy niż zwykle rezultat zaległa załoga Walcowni Słabing: brak jej do planu 3,7 tys. ton słabów. Pozostała również w tyle załoga Wydz. Rur Zgrzewanych (niedobór 244 km rur).	
stal elektryczna		
wlewnie i osprzet		
Zakład Walcowni Zimnych		
blacha czarna		
ocynkowana		
ocynkowane ognio		
elektrolitycznie		
karoseryjna		
Zakład Przetw. Hutn.		
profile gęte		
Walcownie Wstępne		
kęsiska		
Walcownia Słabing		
słaby		
Walcownia Gorąca Blach		
blacha		
Walcownia Gorąca Taśm		

Fot. ST. GAWLIŃSKI

SPORT

Sytuistyka

Umieć funkcjonować w kolektywie

Uważni obserwatorzy pierwszoligowych pojedynków siatkarzy Hutnika w ciągu ubiegłego sezonu zauważyli z pewnością, że drużyna nie stanowi kolektywu. Kłótnie, wulgarnie epitety, którym zawodnicy obrzucali się na parkiecie, prawdziwych sympatyków niepokoiły i denerwowały. To nie jest rodzina sportowa, to zlepek niekoleżeńskich, egocentrycznych indywidualności — mówili nie bez racji.

Casus siatkarzy jest — a właściwa współpraca poszczególnych ogniw, wystawiają działaczom — trenerom i zawodnikom jak najlepsze świadectwo, a fakt że na ponad stu siatkarzy tylko kilku się nie uczy — nie wymaga komentarza. Po piłkarzach nożnych trzeba by postawić siatkarzy ręcznych. Trenerowi Fularze w ciągu miesięcy udało się zaprowadzić ład, wyrobić w zawodnikach poczucie obowiązku. Inne sekcje mają jeszcze sporo do zrobienia. A przecież trzeba uczyć młodzież nie tylko „podwójnej krótkiej”, szybkiego bieganina, celnego kopania czy rzucania do kosza, lecz także zasad funkcjonowania w kolektywie. Jeśli te umiejętności posiadają, mogą liczyć na to, że zdobędą w społeczeństwie należną pozycję. Młodemu ludziom trzeba pomóc zrozumieć, że nonszalancki sposób bycia, wulgarny język, bezmyślne niszczenie mienia społecznego to maniery świadczące — wbrew temu co o tym myślą sami — o ich niedojrzałości.

Kiedys w rozmowie trener piłkarzy seniorów mgr Stecki powiedział mi, że w Hutniku nie ma właściwie życia klubowego. Miał na myśli kontakty towarzyskie — a właściwie ich brak — całej sportowej społeczności poza salą treningową, poza boiskiem. Trener Stecki sugerował urządzenie z prawdziwego zdarzenia klubu-kawiarni. Trener Książek popiera tę propozycję, dodając, że powinna się ona znajdować w centrum dzielnicy. Sportowcy wraz z rodzinami mogliby się tam spotykać na dyskotecę, w salonie gier, itp.

Wydaje się nam, że postulat ten jest niebagatelny. Taki lokal spełniałby nie tylko funkcję rozrywkową. Byłby instrumentem integrującym sportową społeczność Nowej Huty: sportowców i ich kibiców.

MARIAN SUDA

CIEKAWOSTKI

Pierwszoligowy zespół siatkówki męskiej KS Hutnik trenuje od 1 kwietnia były zawodnik tego klubu, mgr JERZY PIWOWAR.

Nowym trenerem koszykarzy KS Hutnik został KAZIMIERZ GRUSZKA, dotychczasowy trener AZS-u Kraków.

Siatkarze Hutnika wyjeżdżają w dniu 5. V. 76 r. do Związku Radzieckiego na zaproszenie klubu sportowego Lokomotiw Kijów. Jest to wyjazd w ramach rewanżu za pobyt kijowian w Krakowie.

wy zarząd MZKS Wanda. Walne Zgromadzenie. Sprawozdanie Wyborcze klubu, które odbyło się 27 kwietnia w całej rozciągłości zadowalało sprawę z kłopotów i wciąż małego wzrostu poziomu reprezentowanego przez poszczególne sekcje (z wyjątkiem tenisa stołowego). Rok sprawozdawczy — 1975 — omawiany przez prezesa Wandy E. Szpytę był rokiem obchodów jubileuszu 25-lecia. Za swe osiągnięcia w minionym okresie klub odznaczony został Złotą Odznaką Miasta Krakowa i Złotą Odznaką Budownictwa Huty im. Lenina. Klub będąc członkiem federacji sportowej budowlanych znajduje się pod

KALEJDOSKOP WYNIKÓW

PIŁKA NOŻNA

klasa wojewódzka

Hutnik — Górnik Brzeszcze 3:0 (2:0)

liga wydzielona juniorów

Hutnik — Unia Oświęcim 3:1

Hutnik — Wawel 2:1

PIŁKA RĘCZNA

juniorzy

Hutnik — Górnik Libiąż 32:17 (13:7)

Turniej siatkówki o puchar „Głosu Nowej Huty”

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz Dnia Hutnika, nasza Redakcja wraz z KS Hutnik organizuje w tym roku po raz pierwszy turniej w siatkówce, dla młodzieży szkół podstawowych Nowej Huty o puchar przechodni „Głosu”. W tym roku, w maju startować będą cztery najlepsze nowohuckie szkoły: nr nr 91, 98, 105 i 87. Rozgrywki odbędą się w tej ostatniej szkole, na os. Teatralnym, w dniach 11—12—13 maja, początek o godz. 15.30.

Mamy nadzieję, że w następnych latach impreza rozrośnie się i obejmie także swym zasięgiem szkoły z pozostałych dzielnic Krakowa, z pożytkiem dla krakowskiego sportu szkolnego.

Ciekawie zapowiada się najbliższa kolejka spotkań piłkarskich w klasie okręgowej. Trzy drużyny mające szanse na awans Hutnik, Bolesław i Cracovia rozegrają mecze, które mogą przynieść pewne wyjaśnienia. Hutnik grający na wyjeździe z Fablokiem (zajmującym 10 miejsce w tabeli) nie powinien mieć większych trudności z odniesieniem zwycięstwa i zdobyciem 2 punktów. Najgroźniejszy rywal, Bolesław, po ostatnim przegranym meczu z Wawelem ma już trzy punkty straty i gdyby przegrał wyjazdowy mecz z zaw-

NASZ komentarz

sze groźnym Metalem Tarnów, różnica ta wzrosłaby do 5 punktów. Gdyby zaś Cracovia wygrała mecz (u siebie) ze słabą drużyną Skawinki zrównałaby się z Bolesławem. 5 punktów przewagi nad najgroźniejszymi rywalami na 5 kolejek przed zakończeniem rozgrywek mogłoby rokować pewne nadzieje na awans.

Interesujące i godne polecenia będą imprezy które odbędą się w dniach 30 kwietnia i 1 maja w hali Hutnika. W ramach tradycyjnej wymiany sportowej pomiędzy Krakowem, a dzielnicą Belgradu-Zemunem przyjeżdża do Krakowa ok. 70 osobowa grupa jugosłowiańskich sportowców. W hali Hutnika odbędą się mecze piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki. Mecze, które na pewno warto zobaczyć.

Imprezy sportowe z okazji Święta Pracy

1 MAJA

godz. 15.00 — Turniej piłki nożnej trampkarzy na boisku piłkarskim w os. Złotego Wieku. Indywidualny turniej kometki w Parku w os. Tysiąclecia, turniej piłki siatkowej drużyn TKKF na boisku w Parku w os. Tysiąclecia, szarywanka terenowa na ścieżce zdrowia.

— godz. 16.00 — Stadion KS „Hutnik” — turniej koszykówki o Puchar SD KKFIT, Otwarcie Turnieju Piłki Nożnej drużyn osiedlowych.

Imprezy dla dzieci i młodzieży na boisku Szkoły Nr 85.

— godz. 16.30 — Stadion KS „Hutnik” — Otwarcie Igrzysk Młodzieży Pracującej.

— godz. 17.00 — Boisko MZKS „Wanda” — Zawody piłki nożnej juniorów drużyn MZKS „Wanda” — „Tramwaj”.

Imprezy sportowe i ruchowe dla dzieci i młodzieży na boisku Szkoły Nr 126

2 MAJA 1976 R.

— godz. 10.00 — Lasek Mogilski — Dzielnicowe biegi przełajowe Ognisk TKKF o Puchar SD KKFIT

— godz. 11.00 — Boisko SZS — AZS os. Szkolne 20 — Turniej piłki nożnej drużyn szkolnych.

— godz. 11.00 — Boisko główne MZKS „Wanda” — Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy „A” MZKS „Wanda” — KS „Zwierzyniecki”.

— godz. 12.00 — Hala KS „Hutnik” — Turniej koszykówki juniorów o Puchar SD KKFIT

— godz. 16.00 — Os. Grębalew — boisko KS „Grębalewianka” — Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy „A” Grębalewianka — Czarnochowice.

XXIII SPARTAKIADA HiL

Zakończyła się kolejna konkurencja spartakiadowa. Liga ZM — 26 pkt. — 16:5, 2. ZB — 25 pkt. — 16:5, 3. ZT — 21 pkt. — 12:7, 4. TE — 20 pkt. — 10:11, 5. P61 — 19 pkt. — 12:8, 6. DEJ — 16 pkt. — 10:11, 7. W-17 — 9 pkt. — 5:15, 8. ZH — 2 pkt. Drużyna ZH została wycofana z rozgrywek za oddanie dzie: W. ORAMUS, S. KROMKA, E. GRZYWNOWICZ i J. JABŁONSKI.

A oto końcowa kolejność: 1. ZM — 26 pkt. — 16:5, 2. ZB — 25 pkt. — 16:5, 3. ZT — 21 pkt. — 12:7, 4. TE — 20 pkt. — 10:11, 5. P61 — 19 pkt. — 12:8, 6. DEJ — 16 pkt. — 10:11, 7. W-17 — 9 pkt. — 5:15, 8. ZH — 2 pkt. Drużyna ZH została wycofana z rozgrywek za oddanie dzie: W. ORAMUS, S. KROMKA, E. GRZYWNOWICZ i J. JABŁONSKI.

Wanda na tenisie stoi?

392 sportowców, 22 działaczy i 420 członków wspierających — oto potencjał jakim aktualnie dysponuje Miedzynakładowy Klub Sportowy „WANDA”, prowadzący działalność w 6 sekcjach: gimnastyki, judo, piłki nożnej, piłki ręcznej, siatkówki i tenisa stołowego. Bez wątpienia ta ostatnia z wymienionych sekcji przynosi klubowi największe splendoru. Nazwiska Jolanty Szatko, Małgorzaty Marek, Zbigniewa Janczukowicza, czy Czesława Kolody znane są sympatykom tenisa stołowego. Sekcja prowadzona przez trenerów Stanisława Weisę i Stanisława

Bodzenia posiada trzy drużyny grające w II lidze, lidze okręgowej oraz A klasie. Do niedawna II-ligowa sekcja szczytniejsze znajduje się w krytycznym stanie (brak zawodniczek, kadry trenerskiej oraz zaplecza do treningów), nie lepiej wiedzie się piłkarzom, którzy wciąż bezskutecznie szturmują bramy klasy okręgowej. Sekcje judo, gimnastyki i siatkówki także nie „wychynęły” poza ligę okręgową prowadząc głównie działalność w kategorii juniorów i młodzików.

4 maja ukonstytuuje się no-



my z wiceprezesem Zarządu PTTK HiL kol. Jerzym Zgala.

— Jak oceniasz stosowane obecnie w HiL formy turystyki? Czy zdają egzamin?

— Turystyka, jak każda dziedzina życia zmienia się. Musi się zmieniać i dostosowywać do nowych, pojawiających się potrzeb. Potrzeby te są różne, w naszych wydziałach różnie do tego się podchodzi. Pozytywnym objawem jest przenoszenie ciężaru gatunkowego w działalność programowej PTTK, z Komisji i Klubów na kolo, gdzie w rezultacie realizuje się zasadę ścisłej więzi koła ze środowiskiem. Dzięki temu koła wydziałowe PTTK w hucie stają się tym czym być powinny — pierwszym pomocnikiem organizacji związkowej w prowadzeniu — wspólnie z TKKF-em wypoczynku załogi.

Chodzi tu zresztą nie tylko o sam wypoczynek, ale o szeroko pojętą realizację programu socjalnego na rzecz załogi.

Słowa dużego uznania za zainteresowanie i pomoc dla działalności kół PTTK należą się prezesom rad związkowych i aktywowi. Uważam, że taka działalność kół powinna być nadal kontynuowana, a

Formy turystyki, które dobre były jeszcze wczoraj, nie zawsze już odpowiadają obecnym potrzebom huty. Trzeba zatem rozwijać i udoskonalać to co sprawdziło się w działaniu, szukając jednocześnie nowych form czynnego wypoczynku załogi. O sprawach takich rozmawiamy z wiceprezesem Zarządu Oddziału PTTK HiL kol. Jerzym Zgala.

— Jak oceniasz stosowane obecnie w HiL formy turystyki? Czy zdają egzamin?

— Turystyka, jak każda dziedzina życia zmienia się. Musi się zmieniać i dostosowywać do nowych, pojawiających się potrzeb. Potrzeby te są różne, w naszych wydziałach różnie do tego się podchodzi. Pozytywnym objawem jest przenoszenie ciężaru gatunkowego w działalność programowej PTTK, z Komisji i Klubów na kolo, gdzie w rezultacie realizuje się zasadę ścisłej więzi koła ze środowiskiem. Dzięki temu koła wydziałowe PTTK w hucie stają się tym czym być powinny — pierwszym pomocnikiem organizacji związkowej w prowadzeniu — wspólnie z TKKF-em wypoczynku załogi.

Chodzi tu zresztą nie tylko o sam wypoczynek, ale o szeroko pojętą realizację programu socjalnego na rzecz załogi.

Słowa dużego uznania za zainteresowanie i pomoc dla działalności kół PTTK należą się prezesom rad związkowych i aktywowi. Uważam, że taka działalność kół powinna być nadal kontynuowana, a

Formy turystyki, które dobre były jeszcze wczoraj, nie zawsze już odpowiadają obecnym potrzebom huty. Trzeba zatem rozwijać i udoskonalać to co sprawdziło się w działaniu, szukając jednocześnie nowych form czynnego wypoczynku załogi. O sprawach takich rozmawiamy z wiceprezesem Zarządu Oddziału PTTK HiL kol. Jerzym Zgala.

— Jak oceniasz stosowane obecnie w HiL formy turystyki? Czy zdają egzamin?

— Turystyka, jak każda dziedzina życia zmienia się. Musi się zmieniać i dostosowywać do nowych, pojawiających się potrzeb. Potrzeby te są różne, w naszych wydziałach różnie do tego się podchodzi. Pozytywnym objawem jest przenoszenie ciężaru gatunkowego w działalność programowej PTTK, z Komisji i Klubów na kolo, gdzie w rezultacie realizuje się zasadę ścisłej więzi koła ze środowiskiem. Dzięki temu koła wydziałowe PTTK w hucie stają się tym czym być powinny — pierwszym pomocnikiem organizacji związkowej w prowadzeniu — wspólnie z TKKF-em wypoczynku załogi.

Chodzi tu zresztą nie tylko o sam wypoczynek, ale o szeroko pojętą realizację programu socjalnego na rzecz załogi.

Słowa dużego uznania za zainteresowanie i pomoc dla działalności kół PTTK należą się prezesom rad związkowych i aktywowi. Uważam, że taka działalność kół powinna być nadal kontynuowana, a

Formy turystyki, które dobre były jeszcze wczoraj, nie zawsze już odpowiadają obecnym potrzebom huty. Trzeba zatem rozwijać i udoskonalać to co sprawdziło się w działaniu, szukając jednocześnie nowych form czynnego wypoczynku załogi. O sprawach takich rozmawiamy z wiceprezesem Zarządu Oddziału PTTK HiL kol. Jerzym Zgala.

— Jak oceniasz stosowane obecnie w HiL formy turystyki? Czy zdają egzamin?

— Turystyka, jak każda dziedzina życia zmienia się. Musi się zmieniać i dostosowywać do nowych, pojawiających się potrzeb. Potrzeby te są różne, w naszych wydziałach różnie do tego się podchodzi. Pozytywnym objawem jest przenoszenie ciężaru gatunkowego w działalność programowej PTTK, z Komisji i Klubów na kolo, gdzie w rezultacie realizuje się zasadę ścisłej więzi koła ze środowiskiem. Dzięki temu koła wydziałowe PTTK w hucie stają się tym czym być powinny — pierwszym pomocnikiem organizacji związkowej w prowadzeniu — wspólnie z TKKF-em wypoczynku załogi.

Chodzi tu zresztą nie tylko o sam wypoczynek, ale o szeroko pojętą realizację programu socjalnego na rzecz załogi.

Słowa dużego uznania za zainteresowanie i pomoc dla działalności kół PTTK należą się prezesom rad związkowych i aktywowi. Uważam, że taka działalność kół powinna być nadal kontynuowana, a

Potrzeby dyktują styl działania

nawet rozwijana w coraz większym stopniu.

Mimo, że wysoko oceniam działalność kół PTTK, widzę konieczność stałego jej urozmaicania i wprowadzania nowych elementów do stosowanych obecnie form czynnego wypoczynku po pracy.

W tej sytuacji, na kołach i klubach Oddziału PTTK HiL spoczywa obowiązek inicjowania i inspirowania działalności, która by przez koła była akceptowana i realizowana. A więc działalności odpowiadającej aktualnym potrzebom załogi Huty im. Lenina.

— Nie bawiąc się w futurologię miałbym jeszcze pytanie jak widzisz najbliższą przyszłość naszej działalności?

— Widzę ją w ścisłym powiązaniu działalności programowej PTTK z działalnością na rzecz załogi huty, poprzez wspólne realizowanie polityki socjalnej. A więc współdziałanie, w którym my, aktywni społecznie, służymy inicjatywą i naszym doświadczeniem, a administracja huty zapewnia nam środki, dzięki którym owoce rozwijać będziemy mogli najzdrowsze, czynne formy wypoczynku w połączeniu z krajoznawstwem.

Im lepiej i sprawniej będzie działało to „trójkupierze” — organizacja związkowa HiL, administracja i PTTK — tym większe korzyści będzie odnosiła załoga. A to jest naszym głównym celem.

AKCJA ZADRZEWIANIA W PIENINACH

Jeszcze jedną potrzebną i udaną akcją przeprowadzili aktywiści Komisji Ochro-

ny Przyrody. Udali się oni w niedzielę 25 kwietnia do Sromowiec Niżnych, gdzie pracowali społecznie przy sadzeniu drzewek. Akcję tę nadzorował Pieniński Park Narodowy. Wysadzono około tysiąc drzewek.

Czyn społeczny w Pieninach wzorowo przygotował p. Jacek Wiziński z Dyrekcji Parku oraz strażnik Parku Jan Regiec. Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody PTTK HiL serdecznie zaprasza wszystkich turystów huty do udziału w następnych czynach społecznych!

KURS STRAŻNIKÓW OCHRONY PRZYRODY

W maju br. rozpocznie się kolejny kurs na uprawnienia strażników ochrony przyrody. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HiL (kol. Czesław Aniol), jeszcze tylko kilka dni.

WIOSENNY ZŁOT TURYSTÓW GÓRSKICH

W dniach 15/16 maja odbędzie się kolejna atrakcyjna impreza Komisji Turystyki Górskiej — VIII Wiosenny Złot Turystów Górskich Huty im. Lenina. Trasy złotu przebiegają przez najładniejsze szlaki Górców. Meta na szczycie Turbacz (1.310 m n.p.m.).

Jeszcze tylko dzisiaj można zgłosić swój udział w zlocie. Noś mój ogień! (jd)

tu ZNAJOMI Z BOISKA



organizowanym przez Wisłę. Był wówczas zaledwie w piątej klasie szkoły podstawowej i mama jeszcze go samego nie puszczala z domu. Kiedy to mówi, uśmiecha się. Kruszek zresztą jest wyjątkowo pogodnym i miłym człowiekiem. Uśmiech właściwie nie schodzi z jego twarzy. Przyznaje jednak, że był łobuziakiem, z którym sąsiedzi mieli trochę kłopotów. Dziś już się na niego nie bójca, dziś raczej są z niego dumni. Zwłaszcza ci najmłodsi.

JANEK KRUSZEC ma dopiero 20 lat i już stał się miejscem w pierwszym zespole piłkarskim Hutnika. Zadebiutował w nim w bardzo gorącym okresie, kiedy grała o I ligę. Najpierw w Opolu, w pamiętnym meczu barażowym z Odrą, kilkanaście końcowych minut. W spotkaniu rewanżowym występował już całą pierwszą połowę. Otari się więc o wielką grę.

Te momenty utkwiły mu najściszej w pamięci, obok zwycięstwa jego drużyny w turnieju drużyn osiedlowych

M. SUDA

GŁOS MŁODYCH



W Warsztacie Karoseryjnym przy komputerze młoda obsada: mgr inż. Wiesław Mrówka i Jan Chudy. Fot.: J. WCISŁO

W Zakładzie Remontów Hutniczych

Ciągle naprzód...

Jakakolwiek próba charakterystyki dziejów organizacji młodzieżowej Zakładu Remontów Hutniczych wymaga poświęcenia większej uwagi jej kolejnym przewodniczącym. Każdy z nich był dość silną osobowością, która odegrała dużą rolę w rozwoju organizacji. Były w tych dziejach również momenty wzlotów i upadków, które zmobilizowały do głębszej oceny i wyciągnięcia wniosków... W każdym razie po kilkunastu latach działalności jest to organizacja silna — liczbą swoich członków (która uległa potrojeniu) i wagą wielu inicjatyw produkcyjnych i społecznych.

W 1962 roku powstał nowy Komitet Zakładowy ZMS przy Zakładzie Remontów Hutniczych, na czele którego stanął Stanisław Michta. Udało się wówczas zorganizować trzy grupy zmianowe na wydziałach — mechanicznym, elektrycznym i budowlanym. Po 3 miesiącach działalności organizacja zrzeszała ponad dwieście osób. Najważniejszym problemem, zresztą ciągle aktualnym, była wtedy sprawa adaptacji młodych w zakładzie pracy i w środowisku hotelowym.

Powoli lecz systematycznie

rośnie autorytet młodzieży

W latach 1964—67 zaczęto wprowadzać współzawodnictwo o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Kilkanaście brygad ubiegało się o ten zaszczytny tytuł.

Z dużym powodzeniem organizowane są olimpiady kulturalne na szczeblu Zakładu Fabrycznego HIL, w których młodzi remontowcy dwukrotnie zajmowali pierwsze miejsce. Sporo sukcesów odnosił również w sportach młodzi utrzymując się w czołówce huty.

Coraz więcej czasu poświęca się zagadnieniom wypoczynku po pracy. Modne były wówczas wycieczki — do Szczyrku, Szczawnicy, Zakopanego...

Okrepiła już w „bojach” o swoje „Ja” organizację przejmując Alfred Ladoń. Są to lata 1967—1971. Następuje wtedy

okres intensywnego rozwoju i... niepowodzeń

Utrwaliła się forma współzawodnictwa pracy o tytuł BPS, rozwija się plebiscyt na najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży. Najlepsi otrzymują kwiaty na stanowiskach pracy, niemają to satysfakcja dla nich samych i mobilizacja innych. Zresztą jeśli prześledzić listy wyróżnionych okazuje się, że są to głównie młodzi mistrzowie, aktywni działacze ZMS, którzy pracowali nad kolegami młodszymi.

Za „czasów” Ladoń, sportowcy ZRK przez trzy lata zajmowali II miejsce w ogólnej spartakiadzie HIL, a w piłce nożnej zdobyli puchar ZRK. Nawiano też współpracę z Klubem „Grębałowianka”. Na szeroką skalę rozwinęła się akcja obozowa.

Dostarczono zetemesowców ZRH na szczeblu województwa i kraju. Organizacja otrzymała Sztandar im. Janka Krasińskiego, a jej przewodniczącym Alfred Ladoń był członkiem Plenum Zarządu Głównego ZMS. Trzeba dodać: doskonały organizator, który umiał po-

ciągnąć innych. Zawsze pełen energii, temperamentu — prawie cały wolny czas poświęcał organizacji... Może nawet za dużo czasu wypełniał mu obozy, liczne inicjatywy produkcyjne, imprezy? To również w okresie jego bogatej w wydarzenia kadencji powstał młodzieżowy zespół „Trojka”. Instrumenty muzyczne na sumę 120 tysięcy złotych. Pieniądze te wypracowała młodzież samodzielnie.

Trudno w paru zdaniach podsumować działalność kilkuletnią. Krótko jeszcze można rzec, że w tym świetnym okresie zdarzały się także potknięcia, które trzeba było naprawiać w latach przyszłych.

Wychowanie przez pracę

— tak określa się czasy działalności ZMS, gdy funkcję przewodniczącego pełnił Bronisław Gubała obecnie II sekretarz KZ. Następuje poważny wzrost szeregow organizacji. „Poważnie” też zaczęto traktować patronaty nad remontami wielkich pieców. Zmieniono też w 1972 roku formę tych patronatów przykładając największą wagę do wydajności pracy, dyscypliny... Młodzież zetemesowska zasilila organizację partyjną. W roku 30-lecia do PZPR przekazano 30 członków, a w latach następnych jeszcze więcej.

19 kwietnia 1975 roku Sztandar ZMS udekorowany został srebrną odznaką im. J. Krasińskiego. W tydzień później przejął funkcję przewodniczącego (ze względu na sytuację rodzinną Gubały) — Jan Dudzik.

Dążymy — mówi Dudzik — by nasza organizacja liczyła

700 członków

Utrwalamy nadal nasz autorytet. Mamy przedstawicieli w Komitecie Zakładowym Partii, w Radzie Zakładowej i Radzie Przedsiębiorstwa. Nadal blisko współpracujemy z organizacją partyjną — naszymi interesami strzeże tam między innymi Broniek. A ostatnio sprawdzamy się na Wielkim Piecu nr 1. Kierownictwo remontu w ramach patronatu powierzyło nam pilne roboty wykonawcze. Rozwijamy FASM. Wypracowaliśmy około 150 tysięcy złotych i mamy poważne plany co do wydatkowania tej sumy...

★

Oczywiście w ten sposób kreśląc rys dziejów organizacji według okresów działalności przewodniczących, pamiętamy o całym szeregu aktywów młodzieżowego, trzonu ZMS, bo mimo swej wielkości jednostki nie tworzą historii. Jest to więc raczej szkic do portretu ZMS w Zakładzie Remontów Hutniczych.

HENRYKA ROSIEK

Nazywa się RYSZARD PATER. Jest podobny do wielu swoich rówieśników. Długie, opadające na kark włosy, uśmiechnięty. Zawodową Szkołę Elektryczną ukończył w Kielcach, później przeniósł się do Krakowa i tu ukończył Technikum Mechaniczne. Pracę zawodową podjął w jednym z przedsiębiorstw słynnego nowohuckiego „Budostal-u” — Przedsiębiorstwie Produkcji

wchodzących w zakres jego obowiązków, jest uczynny i kowalski — jest racjonalizatorem. Wiem, że chciałby się kształcić dalej — mówi kier. Skura — wiele na ten temat rozmawialiśmy. Ja oczywiście popieram te zamierzenia, ale w tej chwili musi zrobić przerwę w nauce, ma przecież małe dziecko. Wierzę jednak, że w najbliższym czasie będzie kontynuował naukę.

nym kolektywie i rozpoczęliśmy działalność. Zaczęło coraz częściej o nas mówić. To co robiliśmy zaczęło się podobać innym, mieliśmy coraz więcej chętnych do pracy w organizacji. Uważam, że był to nasz największy sukces.

Dodatkowa praca produkcyjna członków koła kierowanego przez Ryśkę dała efekty w postaci ok. 350 tys. złotych. Ryśkie obejmuje również inne funkcje w organizacji, jest członkiem plenum Zarządu Międzyzakładowego ZMS.

— Zapatrzyłem się na swego szwagra. Skończył studia, podjął pracę zawodową i, nie będąc członkiem partii, jest słuchaczem Uniwersytetu Marksistowsko-Leninowskiego, interesuje się zagadnieniami społecznymi — ekonomią polityczną, marksizmem. To właśnie on poradził mi abym przeczytał niektóre pozycje książkowe. Stąd niedaleka była droga do dzisiejszych przeżyć. Podzieliłem się swoimi wiadomościami z kolegami z pracy i Koła, rozpoczęła się dyskusja. Stąd niedaleka już była droga do myśli o wstąpieniu do partii. Ostatnio udało mi się dostać na WUML. Jako pierwszy z naszego Koła zapisałem się do partii. Cieszę się, że efektem mojej decyzji jest wstąpienie w szeregi partii jeszcze 10 moich kolegów.

Zastanawiałem się długo co jeszcze można napisać na temat drogi obranej przez Ryśkę. Doszedłem do wniosku, że nie więcej dodawać nie trzeba.

JAN PYRZYŃSKI

Cóż dodać?

Pomocniczej. Pracuje jako mistrz produkcji w zakładzie wyrobów stolarskich PPP.

— Mam żonę i rocznego synka — Artura. Mieszkam wraz z teściami gdyż jak wielu młodych rówieśników mam kłopoty z mieszkaniem. Nie czekam jednak z założonymi rękami. Staram się włączyć w akcję ZMS budowy mieszkań systemem gospodarczym. Przynam się, uważam, że potwódoło mi się w życiu. Odpowiada mi rola często zmęczonego z niewyspania, ale szczęśliwego ojca i męża. Działam aktywnie w organizacji młodzieżowej i jestem zadowolony, że poprzez swoją pracę mogę coś zrobić dla otoczenia. Jestem wreszcie pracownikiem — fachowcem potrzebnym swojemu zakładowi pracy i wiem, że moja praca jest ceniona.

Bezpośredni przełożony Ryśka — kierownik zakładu Z. Skura twierdzi, że Ryśkie jest pracownikiem uniwersalnym. Wykonuje wiele czynności nie

— Muszę wiedzieć jakiś cel w życiu — człowiek zawsze za czymś goni, czasem trafia na przeszkodę, ale ich przezwyciężanie daje wiele satysfakcji, a najważniejsze by jak najczęściej zasługiwać na uznanie innych.

Ryszard jest przewodniczącym koła ZMS w Zakładach Wyrobów Stolarskich, społecznym instruktorem ochrony pracy młodzieży, kandydatem na członka PZPR. Jako przodujący działacz społeczny i młodzieżowy został wyróżniony otrzymując legitymację kandydata podczas manifestacji w czasie odsłonięcia pomnika W. I. Lenina w Nowej Hucie. W tych dniach zostanie przyjęty na członka PZPR.

— Kiedy tylko podjąłem pracę, rozpocząłem swoją działalność w ZMS-ie. Wydawało mi się, że tak musi być, że gdybym nie zaczął działać i stał „z boku” to po prostu byłaby postawa niegodna obywatela. Dobraliśmy się w bardzo zgra-

„PIEŚ MAJOWA”
BRONIEWSKIEGO

Czternaście lat upłynęło od śmierci Władysława Broniewskiego. Oddalenie w czasie nie zmniejszyło znaczenia poety, wolno nawet powiedzieć, że — przeciwnie — zwiększyło, aczkolwiek dziś czytamy jego utwory z cokolwiek innym niż kiedyś nastawieniem uczuciowym, a przede wszystkim wracamy do tych, których nie zdevaluowano przez ciągłe przytaczanie. Osobiście najwyższą cenę dla mnie ma jeden z jego poematów: „Wiersze i poematy”. Lubię go przy różnych okazjach kartkować i czytać na wrywki.

„O, jakże smutno przez ten krapawy świat

BIBLIOTEKI XXX - LECIA

Wiatr w oczy wieje.
Orenburski wiatr.
Szedłem. Iść będę. Idę.”

Lecz wracamy do aktualności... W Bibliotece Literatury XXX-lecia wznowiono spory tom Władysława Broniewskiego pt. „Wiersze i poematy”. Lubię go przy różnych okazjach kartkować i czytać na wrywki.

Oczywiście nikogo nie zaskoczy, kiedy przypomnę, że w twórczości Władysława Broniewskiego najczęściej występują dwa tematy: rewolucjonizm-żołnierz i robotnik. Każdy wie, że poeta wyrażał polityczne aspiracje proletariatu w formach artystycznych dojrzałych, pod tym względem ani w przeszłości, ani obecnie nikt go nie zdystansował. Myślę, że przyczyna tego politycznego i literackiego sukcesu nie była wcale skomplikowana, jakby spodziewali się twórcy wkładający o wiele wię-

cej wysiłku w poszukiwania formalne, a nie osiągały nawet małej części wyników Broniewskiego. Otóż poeta potrafił obraz rewolucjonisty i rewolucji zbudować z elementów bliskich uczuciowości i trybowi myślenia przeciętnego Polaka, a następnie wprowadził go na stałe w poczet historycznych osobistości i najważniejszych scen dziejowych. Tylko tyle!

Nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, że to właśnie Broniewskiemu zawdzięczamy rozpowszechnienie się literackiego kultu pięknej postaci Ludwika Waryńskiego. Pod tym względem trudno znaleźć ujęcie znaczenie znakomitą „Elegię o śmierci Ludwika Waryńskiego”. Jakże postaci historyczne utrwalili naszą poezję? Kościuszkę, Dąbrowskiego, „Ordona”, Sowińskiego, Emilię Plater, no i wreszcie Waryńskiego.

Nie będzie też odkryciem, kie-

dy przypomnę, że w naszej poezji tylko Władysław Broniewski umiał niezablonowo, przekonująco i autentycznie podkreślić podmiotową rolę klasy robotniczej w procesie rozwojowym społeczeństwa. Choćby w bardzo wczesnym wierszu pt.

„Robotnicy”:
„To grom i błysk. To twarde
Żelazny pęk pierścienia.
To skrzydła Marsylianki wiew
pożarem bucha z piersi!
Bufory zlać krwi oliwy!
Oto ręce, co tory omiotły.
Pędź! — dziejów lokomotywo,
sercami drogę wymościć

Najczęściej do tych spraw wracał w ostatnich latach życia. W powojennym tomie pt. „Nadzieja” znajdują się strofy świadczące o poetyckim uczestnictwie w trudzie odbudowy.

A w dzisiejszym pochodzie pamiętamy o wezwaniu Władysława Broniewskiego:

„Przeto dziś o poranku majowym
podzielimy się dobrym słowem,
pójdziemy, radości i prości,
czerwieńią sztandarów

sercami drogę wymościć
też, co za krew nam zapłaci —
Wolności!”

JACEK KAJTOCH

Muzyka młodzieżowa

ABBA

Od San Francisco po Singapur rozbrzmiewają z głośników radiowych kolejne wielkie przeboje ABBA. Ten pochod sukcesów i sławy rozpoczął się w kwietniu 1974 r. kiedy to na festiwalu Eurovizji zespół zaprezentował piosenkę „Waterloo”. Stała się ona momentalnie wielkim przebojem. Wykorzystując koniunkturę grupy „idzie za ciemem” i nagrywa kolejne utwory: „Honey, Honey” i „Hasta Mañana”. I one też stają się przebojami. Od tego czasu zaczyna się run na ABBA i ich piosenki. Grupa daje kilkanaście koncertów w Europie Zachodniej ugruntowując swoją pozycję w pup-music.

Następnym etapem rozwoju było wielkie turnie po USA. Jest to teren trudny dla europejskich wykonawców, rzadko zdobywają tam sławę. Jednak ABBA trafia do serc publiczności i występuje w telewizji, radiu i wielkich showach z udziałem znanych gwiazd. Pozwoliło to zająć im 17 pozycję w ankiecie na grupę roku, co jak na tamtejsze warunki jest nie lada osiągnięciem.

Zespół bije wszelkie rekordy jeśli chodzi o sprzedaż płyt. Pierwsza rozeszła się w imponującym nakładzie 350 000 sztuk, a druga w ilości 500 000. Polskie wydanie longplaya „Waterloo” zniknęło z półek w ciągu kilku dni, mimo podwyższonej ceny. Ten sam los z pewnością czeka następne płyty ABBA, o ile ukażą się w Polsce.

ABBA składa się z dwóch par małżeńskich: Bennyego Anderssona i Annifrid Lyngstad oraz Anny Faltskag i Bjorna Ulvaea. Benny kieruje zespołem, gra na instrumentach klawiszowych i czasami na gitarze. Annifrid i Anna dbają o oprawę plastyczną i choreografię występów, a Bjorn jest głównym kompozytorem zespołu. Ostatnim przebojem, jeszcze „gorącym” jest piosenka „Fernando”, która na pewno i w Polsce stanie się popularna.

Adresy grupy: ABBA Fancub c/a HARLEKIN A/B; FAX 100 41 STOCKHOLM 26; „ABBA — Hojan”

PIOTR DYNIA

Z Plenum KD PZPR

O LEPSZE
WYKORZYSTANIE
REZERW

Ostatnie posiedzenie plenarne Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie poświęcone było ocenie realizacji uchwał II Plenum KC PZPR „O wykorzystaniu rezerw w gospodarce narodowej” na terenie naszej dzielnicy. Po powitaniu przybyłych gości przez I sekretarza KD Antoniego Mroczkę — wśród których był również sekretarz KK PZPR Henryk Michalski — referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz Jan Baś.

W jego ocenie wyniki ekonomiczne I kwartału br. w zakresie produkcji są zadowalające, natomiast wiele jeszcze pozostawia do życzenia wskaźnik opłacalności wydajności pracy. Podajmy kilka interesujących danych z referatu. Np. roczna wartość produkcyjnych środków w dzielnicy wynosi ok. 7,5 mld złotych, nowohuckie przedsiębiorstwa dysponują maszynami i urządzeniami o ogólnej wartości 4,9 mld zł. W ubiegłym roku przedsiębiorstwa budowlane zapłaciły tytułem kar umownych ok. 7 mln zł, zaś przewiduje się, że w 1976 roku kwota ta ulegnie zmniejszeniu do ok. 3 mln zł. W 1976 roku wzrosła sprzedaż wyrobów własnej produkcji i usług w budownictwie o ponad 160 mln zł, natomiast w spółdzielczości przewidywany wzrost sprzedaży w stosunku do założenia planu wyniesie blisko 4,5 mln zł.

Niepokojącym faktem jest wzrost nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy, która

wzrosła w stosunku do roku 1974 o 837 godzin roboczych. W tym aspekcie interesująca wydaje się inicjatywa KZ PZPR przy ZBP „Budostal”. Proponuje się mianowicie organizację spotkań z mistrzami, którzy będąc przecież najbliższymi sprawami produkcyjnymi najlepiej znają możliwości lepszego wykorzystania rezerw tkwiących w ludziach.

Na zakończenie Plenum, sekretarz KK PZPR H. Michalski wyraził w imieniu Komitetu uznanie dla aktywności partyjno-społecznej dzielnicy za rzetelne podejście do realizacji programu wykorzystania rezerw.

W ZBP „Budostal”

Narada

przodujących mistrzów

Podczas niedawnego spotkania 100 mistrzów z 10 „Budostalskich” przedsiębiorstw z przedstawicielem Wydziału Ekonomicznego Komitetu Centralnego PZPR Bolesławem Domańskim, sekretarzem KK PZPR Henrykiem Michalskim i I sekretarzem KD PZPR w Nowej Hucie Antonim Mroczką dyskutowano nad rolą i funkcją mistrza w przedsiębiorstwie budowlanym.

Po referacie wprowadzającym do dyskusji, wygłoszonym przez dyrektora ekonomicznego Zjednoczenia Zbigniewa Boryczkę, wywiązał się dialog, w którym przodujący mistrzowie mówili o plusach i minusach swojej pracy.

Na zakończenie narady dyrektor naczelny Zjednoczenia Edward Barsz zapewnił wszystkich mistrzów, że kierownictwo „Budostalu” dołoży wszelkich starań, by w jak najszybszym czasie zrealizować pomyślane wysuwane postulaty. (JP)

Po co to zniszczyli?!

— bezradnie zalamuje ręce starszy mężczyzna. Zgrubiałe i popękane od roboty palce pulsują nerwowo. Zaczyna się opowiadanie urwanymi, krótkimi zdaniem.

... nad Dłubnią w okolicy, wysypiska węgla jest bardzo dużo nieużytków, ziemi zaniedbanej, niezagospodarowanej. A tu z trybuny Zjazdowej Partii mówi się — zagospodarowujcie odłogi... Pomyśleliśmy, że można by tu zasiać warzywa. Wiedziałem, że to myśl ryzykowna, że w każdej chwili będziemy przygotowani na oddanie ziemi...

Wybrałem się więc do Zielonców (os. Szklane Domy) z pytaniem, czy nie zamierzają coś zrobić z tymi nieużytkami. Odpowiedź brzmiała — nie. Jeśli już, to może za 3 lata, jak

wybuduje się baza DZBM. Ludzie więc zaczęli karczować teren, przekopali, wyrównali nierówności. I tak z ciężkiej pracy powstało 8 działek. Posiano nasiona i zaczęły wschodzić warzywa. Parę dni temu przeorano, zniszczono działki i postawiono tabliczkę DZBM... i dalej się nic nie robi.

Po co to zniszczono? Tyle pracy, nadziei ludzkiej! Dlaczego wcześniej nie było tu żadnej tabliczki? To zwyczajna podłość, złośliwość... Byłem u dyrektora DZBM na os. Stolecznym 3, mówił, że nie wydał takiego polecenia. A zniszczyli wszystko...

Redakcja:

Ze względu na wyjątkowy charakter tej sprawy prosimy o zajęcie stanowiska i odpowiedź dyrektora DZBM.

Przed kilku laty na łamach naszej gazety poruszałem sprawę możliwości zagospodarowania rzeki Dłubni na całej jej długości. Dziś mogę poinformować mieszkańców dzielnicy, że rzeka Dłubnia zostanie uregulowana, zaś na obu jej brzegach powstanie park wypoczynku z alejkami o twardej nawierzchni, ławkami itp. Mówiła na ten temat kierowniczka Wydziału Kultury Urzędu Dzielnicowego mgr Anna Siatkowska, przedstawiając bardzo szeroko zakres podjętych już poczynań.

Słynny, ale zapomniany dworek Jana Matejki w nowej koncepcji rekreacji będzie wkomponowany w skansen wiejskich zabudowań.

Dużo oczekiwali należy od działaczy TKKF w dzielnicy, którzy odpowiedzialni są za organizację niedzielnego i świą-

REKREACJA...

tecznego wypoczynku w mieście, organizowanie imprez sportowych, pełne zaangażowanie młodzieży do uprawiania masowego sportu. Mam tu na myśli biegi przełajowe, marsze, wszelkiego rodzaju zawody i zabawy sportowe.

Mimo, iż wiosna kalendarzowa jest w pełni, chciałbym skierować kilka pytań natury organizacyjnej do działaczy TKKF. Dlaczego zimą nie organizowano żadnych zawodów narciarskich w dzielnicy, korzystając ze sprzyjającej aury i układu terenowego? Czyż po to koniecznie potrzeba wyjazdu do Zakopanego? Weźmy przykład z woj. poznańskiego, białostockiego, przyglądnijmy się jak oni to robią, że w każdej spartakiadzie organizowanej najczęściej w stolicy naszych gór — zdobywają najwyższe laury. Młodzieży chętnej do uprawiania narciarstwa nie trzeba przecież szukać ze świecą. Potrzebny jest zapal działaczy i troszkę sportowej fantazji, a Urząd Dzielnicowy nie odmówi swej pomocy.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Malarstwo Adama Żebrowskiego

Kolejna wystawa zaprezentowana przez krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Salonie TPSP przy alei Róż w Nowej Hucie — malarstwo Adama Żebrowskiego — jest cyklem obrazów powstałych w ostatnim okresie, obrazów warsztatowo odmiennych od dotychczas znanych prac artysty, tym niemniej tematycznie wiążących się z jednym z głównych nurtów jego zainteresowań: wciąż jest to swoiste studium ludzkiej twarzy.

Wszakże model jest tu li tylko wyjściowym impulsem determinującym ukiernikowanie psychoanalitycznych penetracji i inspirowany zasadniczy wyraz plastyczny; efekt pracy to daleko posunięte deformacje twarzy

jakoby portretowanego znamienia — przetworzonej specyficznym widzeniem artysty i rodzajem jego artystycznego temperamentu.

Albowiem obrazy te niezależnie od tego iż dają się odczytywać w treściach literackich, można odbierać jako ciekawe odejście od przedmiotu, widzieć w nich nade wszystko zamierzone wyeksponowanie wartości plastycznych. Uderza w nich komponowanie wedle rygorów stanowczych o osiągnięciu maksymalnego napięcia ekspresji: kolory zawsze czyste, kładzione szeroko silnym rzutem pędzla, a relacje ich na styku działają linearnością.

HALINA BOHDANOWICZ

Usługowe anomalie

Usługi w naszej dzielnicy są nadal wielką niewiadomą. Nigdy nie można przewidzieć, jakie niespodzianki nam zgotują.

25 marca klient z całym zaufaniem (bo jakże by inaczej?) powierzył Miejskim Pralnią swą pościel, tudzież obrus, serwetki i ręczniki. Razem 24 sztuki, które pani w punkcie usługowym nr 40 w os. Centrum „C” wyceniła na kwotę 750 złotych, oznajmiając, że powierzone jej mienie będzie do odebrania 17 kwietnia, tuż przed świętami.

Alisi w tym dniu klient dowiedział się dziwnej rzeczy: w pralniach był pożar, wobec czego ani swojej białej pościeli, ani ręczników, ani obrusów prawdopodobnie nie zobaczy więcej. Pani ze stoickim spokojem pocieszyła klienta, że dokładnie jeszcze nie wiadomo i żeby przyszedł po świętach.

Nikła nadzieja na odzyskanie 24 cennych sztuk została jednak rozwiana. W ubiegłą sobotę klient dowiedział się, że wszystko poszło z dymem, a kwoty ubezpieczenia wypłacane będą od wtorku. Niestety trzeba się po nie zgłaszać gdzieś w Krzesławicach, czy w osiedlu Na Wzgórzach, dokładnie nie wiadomo. Miejskie Pralnie wychodzą najwidoczniej z założenia, że pożar wzięli klienci, trzeba więc dać im nauczkę, niech szukają swoich marnych pieniędzy.

Dlaczego nie wypłaca ich punkt usługowy? Nie wiadomo. Prawdopodobnie, byłoby to za proste rozwiązanie sprawy.

Bynajmniej nie lepiej traktuje swych klientów Dom Usług Skórzanych Sp. „Gromada” w osiedlu Dąbrowszczyków. Nasza czytelniczka nie mogła tu odebrać przed świętami swej torby po drobnej zresztą naprawie, ponieważ... kierownik nie wycenił usługi a akurat był nieobecny. Nie było go również po świętach, z czego najwyraźniej cieszyły się dwie pracownice punktu usługowego, prowadzące ze sobą ożywioną konwersację i lekceważące klientkę. Ta ostatnia wpisała więc swoje uwagi do książki zażeń, ku wielkiemu niezadowoleniu „miłych” pań.

Refrenistka zawodziła słowa modnego przeboju. Na parkiecie, którego rozmiary określić można było jako skąpe, usiłowano tańczyć kilkanaście par. W blasku różnokolorowych świateł tłum kotłował się, przesuwając nogami, ten i ów pan zbyt nachalnie przysłał się do partnerki. Romuald K. oczarowany urokami knajpianej nocy tudzież wdziękami poznanej właśnie przy barze gustownie ubranej dziewczyny, szeptał jej do ucha słowa czule wielce, a przynajmniej, nie brakło także propozycji aby się wreszcie urwać z dancingu i godziny do świtu spędzić według scenariusza damsko-męskiej przygody.

Dziewczyna początkowo oporna była raczej, potem jednak dała się w końcu przekonać, co do tego, że propozycje partnera mogą być nawet interesujące. Zostało tylko uiszczenie ucale nie symbolicznego rachunku i można było z fasonem opuścić knajpę. Tu, na ulicy, czekało kilka taksówek, jako że pora późna i raczej trudno liczyć na normalnych, czyli nie zawianych pasażerów. Wsiadł więc do pierwszego fiata i dziewczyna stwierdziła, że jeżeli już mają jechać to dwoje z „panem Romualdem”, to najlepiej będzie jeżeli „zakotwiczą” się w jej, Bożenki cichym mieszkanku.

Bożenka gościnnie była wielce. Zaparzyła kawę, z szafki wyjęła butelkę z

skąpą pozostałością alkoholu. Nalala do kieliszków, przepili raz jeden i raz drugi. Gdy nastrój był już odpowiedni, Bożenka przystąpiła do rzeczy, czyli gotówkowego określenia należności za fakt goszczenia w garsonierze dopiero co poznanego Romualdka. Zażądała równiutkiego tysiąca złotych. Pan Romuald zachnął się na tak ewidentne żądanie nie zapominając stwierdzić, że dziewczyna cenę się zbyt wygórowanie. Zapłacić to on może, nigdy jednak aż tyle. Bożenka uniosła się damską

Kronika sądowa

Dancing
i garsoniera

ambicją i nazwała nocnego towarzysza lachudrą, dziadem i głupkiem, który bez forsę wybiera się na poszukiwanie interesujących go uciech. Kazała zabierać mu płaszcz i natychmiast się wynosić. Pan Romuald K. miał zamiar to zrobić jednak wcześniej podzielił się z właścicielką garsonierzy swoimi uwagami co do charakterologicznych przymiotów dancinowej partnerki. Pospolite, a nieczczone w tym miejscu słowo należało do najczęściej używanych.

Bożenka wojownicza była — to fakt. Pan Romuald odczuł wyraźnie siarczyste razy. Sam także nie pozostał dłużny. Zrobiła się nagle totalna i wielka awantura. Jej finałem był przyjazd pogotowia milicyjnego zawiadomionego o burdzie przez przebudzonych i wściekłych sąsiadów. Gdy w garsonierze pojawili się milicjanci, stan Bożenki był opłakany. Podarta kiecka, zdrapanie na twarzy, siniaki, a także i inne konwencjonalne obrażenia. Poszkodowana wyładowała w stacji pogotowia ratunkowego, a oprawca w komisariacie.

Nocna przygoda, która swój początek wzięła od kilku tańców na dancingu znalazła swój epilog przed sądem. Romuald K. oskarżony został o wywołanie awantury, a także o pobicie pani Bożeny. Pan Romuald bronił się posądzeniem swojej przeciwniczki o uprawianie starego wprawdzie, ale mało zaszczytnego zawodu, zarzucał jej kłamstwo i spowodowanie uszkodzeń tych sądowych kłopotów. Sąd uznał jednak za fakt bezsporny pobicie kobiety, a także i to, że oskarżony zamiast udać się w domowe pielesze pofatygował się późną nocą do nieznanego sobie przecież dancinowego i jej garsonierzy. Skazał więc zwolennika nocnych uciech na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszaniem wykonania kary na okres lat 4, a także grzywnę w wysokości 4 tys. zł.

J. HANDEREK

Był kwiecień 1930 r. Telegram PAT podał wiadomość o śmierci bolszewickiego poety Władimira Majakowskiego. Krakowski socjalistyczny „Naprzód” 24.IV.1930 r. poświęcił mu serdeczne słowa. W Polsce Majakowski czytany był w przekładach od 1919 r. — w czasopiśmie „Rydwani”, „Robotnik”, „Kultura Robotnicza”, „Nowa Kultura”, „Trybuna Robotnicza”. Kiedy zebrał się zbiorok owych przekładów p. Broniewskiego, Jasieńskiego, Stobodnika, Sterna, Tuwima i Wandurskiego, postanowiono je wydać ze wstępem Anatola Sterna, dodając uwagi od samego autora, który je dopisał podczas swego kilkudniowego pobytu w Warszawie.

Ulice Nowej Huty (7)

Włodzimierz Majakowski

Pobyt ten przypała na trzy lata przed śmiercią — w maju 1927 r. Poeta wszystkich ujął prostotą.

Wiele zdziałał Majakowski w swym 37-letnim życiu, zyskawszy wysokie kwalifikacje artystyczne i obywatelskie — trybuna radzieckiej poezji, czołowego działacza Frontu Lewicowych Pisarzy Radzieckich, redaktora organu tego Frontu — „Lefu”, rewolucyjnego twórcy nowatora w dziedzinie satyry, kreślonej zarówno w utworach scenicznych jak i pędzlem na propagandowych plakatach ROSTA, autora doskonałego dialogu jak i skróconego filmowego kadru.

Spoleczeństwu Nowej Huty zawsze bliskie były idee twórczości Majakowskiego. Jakże swojsko brzmiały i brzmieć będą na przykład wersy z „Marszu Październikowego” dotyczące wzrostu produkcji stali.

Ul. Majakowskiego łączy Mistrzejowice od ul. Ostapa Dłuskiego poprzez Bieńczyce z Osiedlem Teatralnym.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

„Sirtaki” mają 10 lat



W jaki sposób i dzięki komu zrodziła się dziesięć lat temu myśl, aby przy ZDK HiL zorganizować obcojęzyczny zespół folklorystyczny, tego dzisiaj nie pamięta już chyba nikt. Dzisiaj, Grecki Zespół Folklorystyczny, nazwany egzotycznie dla nas dźwięcznym imieniem „Sirtaki”, obchodzi swoje dziesiąte urodziny. Obchodzi skromnie, ale jakże zasłużenie. 200 koncertów, 160 opracowanych utworów wokalnych, 5 pierwszych nagród zdobytych na festiwalach ogólnopolskich, kilkaset tysięcy „obdarowanych” grecką pieśnią i tańcem, słuchaczy — oto główne atuty wieloletniego, społecznego działania grupki córek i synów greckich emigrantów zamieszkałych w Nowej Hucie.

Kilkadziesiąt spośród 200 koncertów, przeznaczonych było dla kolonii greckich rozsiadanych po różnych miastach i miejscowościach Polski, odbierali Polacy, w obecności których — podkreślmy ten fakt z całą mocą — występ zespołu „Sirtaki” spełniał rolę jedynej popularizacji folkloru narodu greckiego.

W ubiegłą sobotę, w sali imprezowej ZDK HiL, odbył się koncert galowy zespołu „Sirtaki”. Trwał on blisko dwie godziny, a na jego zakończenie syny i córki greckich emigrantów wykonały wspaniałą, pełną energii i siły, podziękowania zebrała również pani Roma Doniec-Krzemińska, pod której kierownictwem „Sirtaki” się rozwija.

Jako ciekawostkę, warto na zakończenie dodać, że najmłodszym członkiem zespołu jest 5-letni perkusista, który na co ważniejsze koncerty dojeżdża aż z Wałbrzycha.

(OKT.)

ZEBRANIE KOMITETÓW
OSIEDLOWYCH

4 maja (wtorek) — godz. 17.30

— Komitet Osiedlowy osiedli: Dąbrowszczyków, Jagiellońskiego, Kazimierzowskiego — Szkoła Nr 115 os. Jagiellońskie. Komitet Osiedlowy osiedli: Niepodległości, Kościuszkowskiego, XX-lecia PRL — Klub „Centrum” SM „Hutnik” os. Kościuszkowskie bl. 5.

5 maja (środa) — godz. 17.30

— Komitet Osiedlowy osiedli: Spółdzielcze — świetlica osiedlowa bl. 5a godz. 17.30, osiedle Na Stoku — Młodzieżowy Dom Kultury os. Na Stoku bl. 31a, godz. 17.30.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła — świetlica osiedlowa, godz. 16; osiedle Wyciąże — Szkoła Podstawowa, godz. 15.

3 maja (poniedziałek) — osiedle Stalowe — świetlica osiedlowa — bl. 15, godz. 17.30; osiedle Teatralne — Szkoła Podstawowa Nr 87 godz. 17.30; osiedle Chalupki — Dom Ludowy, godz. 18.00.

2 maja (niedziela) — osiedle Mogiła —

ŚMIECH TO ZDROWIE

Anegdoty

UZUPEŁNIENIE

Kiedyś Markowi Twainowi zrobiono wymówkę, że w swych utworach zapomina nagminnie o interpunkcji. Pisarz nie odpowiedział na ten atak ale na końcu jednej z książek umieścił kilka stron samych znaków pisarskich z adnotacją:

— „Jeśli komuś zabraknie przecinka, kropki lub wykrzyknika, może sobie je znaleźć w zakończeniu książki. Niech każdy czerpie ile mu potrzeba.”

NIESTETY

— Czy jest coś gorszego niż miłość brzydkiej kobiety? Zapytano kiedyś Alberta Camusa.

— Owszem — odpowiedział

pisarz. Przyjaźń pięknej kobiety.

ODPOWIEDZ

Jeden z podwładnych Napoleona I tak się odezwał do niego:

— Wierzymy cesarzu, że Bóg i Napoleon uratują nasz kraj.
— W połowie wasza wiara jest słuszną — odparł Napoleon.

Georges Feydeaux spacerował kiedyś w towarzystwie pewnego dziennikarza oraz pana, z którym był zaprzyjaźniony. Ponieważ zapomnieli przedstawić owego pana dziennikarzowi, ten prosi go na boku, by naprawił tę gafę.

— Chętnie bym to uczynił — powiada Feydeaux — ale zupełnie nie znam nazwiska tego pana... A przyjaźnimy się już tak długo, że nie wypada mi pytać...

Kawały — banały

SĄSIADKI

— Czy pani wie, że Wiśniewscy się rozwiedli?
— Tak, wiem.
— A czy pani wie, dlaczego się rozwiedli?
— Tego nikt nie wie.
— Jaka szkoda!

POCIESZENIE

— Dlaczego płaczesz, chłopczyku?

— Bo tatuś powiedział, że sprawi mi lanie.
— Nie masz co płakać. Ojciec na pewno dotrzyma słowa.

ZEMSTA

— Czy wiesz, że to drzewo, pod którym wyznałeś mi swoją miłość zostało zwałone od uderzenia pioruna?
— Dobrze mu tak.

SZCZĘŚCIE

— Co? Tyle lat jeździ pani pociągami i nigdy nie przydarzył się pani żaden wypadek?
— Owszem, tylko raz.
— I co, wyszła pani z tego wypadku cała?
— Tak. Jechałam następnym pociągiem.

POWÓD

Do pokoju ojca wpada sześciolatek bardzo zdenerwowany.
— Co się stało? — pyta ojciec.
— To co zwykle. Pokłóciłem się z twoją żoną.

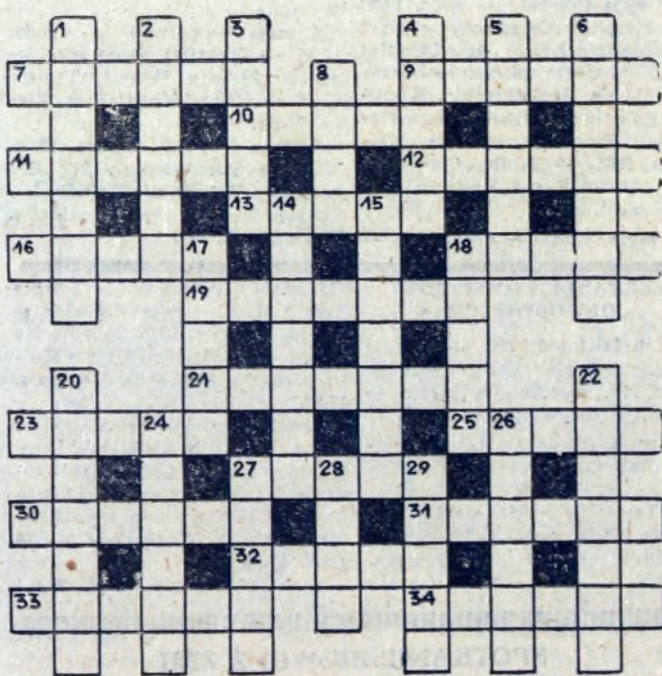
Z ŻYCIA PRZEDMIOTÓW I ZWIERZĄT

Robi się piękna pogoda.
— Znowu stracony dzień — wzdycha chmura.

Owczarek, patrząc na niebo po którym przesuwają się „baranki”:
— Pomyśleć, że nikt ich nie pilnuje...

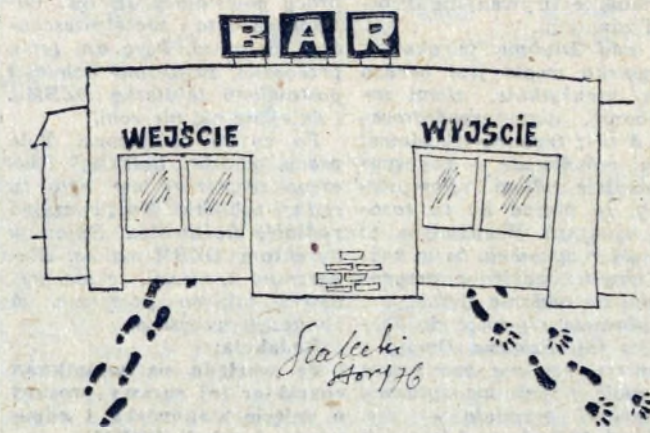
Góra lodowa przepływa obok kry, nie pozdrawiając jej.
— Ochłodziły się między nami stosunki...

Kropla wody oświadcza się drugiej kropli:
— Podobna mi się w tobie, że do nikogo nie jesteś podobna...



Pionowo: 7. organizacja założona w 1894 r. w celu tepienia Polaków w zaborze pruskim, 9. zerowy równoleżnik, 10. po wy-miśleniu ziarna, 11. rozważanie-czegoś, 12. sto kg, 13. twarda skała osadowa, 16. obywatel

PRL, 18. wypełnia żarówkę, 19. rozłam, konflikt, zerwanie, 21. imię męskie, 23. talerz Burka, 25. przebyta droga, 27. usterka, 30. miłośnik ziarna, 11. rozważanie-czegoś, 12. sto kg, 13. twarda skała osadowa, 16. obywatel



Jerzy Leszczyński

PROZAICZNE UWAGI

◆ Trudno popierać kogoś, kogo trzeba popychać.

◆ Najlepsze nawet falochrony nie ubezpieczają od zwykłych batwanów.

◆ Odkładanie na jutro nie jest planowaniem.

◆ Jeżeli centralne ogrzewanie źle funkcjonuje, nie należy zaraz winnych szukać w centralnych władzach.

◆ Najłatwiej zaspokoić głodnych — bowiem dopiero syści stają się żarliwymi.

◆ Im bardziej mężczyzna nie może pojąć kobiety, tym bardziej pragnie ją zdobyć.

◆ Kiedy ci ktoś dogryza, zapytaj, czy był szepczony przeciw wściekłości.

◆ Bijąc po głowie, nie należy udawać, że pragnie się tylko wytrącić argument z ręki.

◆ Kiedy cię diabeł biorą, sprawdź czy nie do piekła.

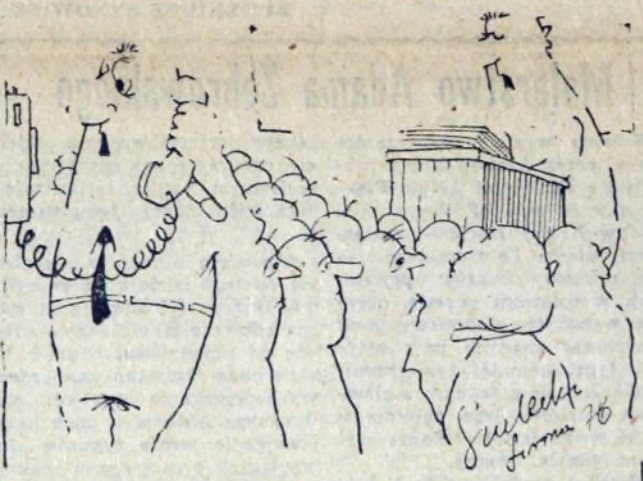
◆ Strip-tease to coś dla mężczyzn bez wyobraźni.

◆ Cielecia też mają rogate dusze.

PRZECIW GADUŁOM

Odwiedziłem jeden z zakładów, gdzie grupa młodych działaczy wpadła na dość oryginalny, ale bardzo skuteczny pomysł. Nie mogąc sobie poradzić z dyskutantami, którzy zbyt długo i niepotrzebnie zabierali czas innym na zebraniach czyniąc je nudnymi, skonstruowali specjalną zapadnię, w miejscu za mównicą. Jeśli dyskutant przekraczał w czasie swojego wystąpienia, przewidziany czas, nie reagując na przypomnienia przewodniczącego zebrania, wtedy zapadnia w sposób niezauważalny dla dyskutanta zaczynała się zapadać w dół bardzo ostrożnie i powoli.

Aby jednak takie wyłączenie ze zebrania nie było zbyt szokujące dla niefortunnego dyskutanta, na dole gdzie opuszcza się danego osobnika, urządzony jest carek z różnymi napojami, z których może on skorzystać. Oczywiście z wiadomych powodów nie mogą dać adresu zakładu. Przykład jednak wart jest szerszego upowszechnienia.



— Hallo, zam. — budzenie na godzinę siedemnastą!

RYŚ L. SZALECKI

W CO TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.15, 17.30 i 19.45 „Ucieczka gangstera” prod. USA, od 18 lat, następny program: godz. 15.30, 18.00 i 20.00 „Miłość w godzinach nadliczbowych” prod. angielskiej, od 15 lat, 30 bm. godz. 22.00 (przebieg starych filmów polskich) „Profesor Wilczur”, od 1 do 2 maja godz. 22.00 „Paweł i Gaweł”, 3 do 4 bm. godz. 22.00 „Zapomniana melodia” od 5 do 6 bm. godz. 22.00 „Złota maska”.

SWIT mała sala od 29 do 30 bm. godz. 15.00, 17.00 „Wielka noc i wielki dzień” prod. czeskosłowackiej, od 15 lat, godz. 19.00 „Heca” prod. RFN, od 15 lat, od 1 do 4 maja godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Polsaniec” prod. angielskiej, od 15 lat, od 5 do 8 maja godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Niech bestia zdycha” prod. francuskiej, od 18 lat.

SWIATOWID od 29 bm. do 2 maja godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Samotny detektyw McQ” prod. USA, od 15 lat, od 3 do 6 maja godz. 15.30, 18.00 i 20.15 „Niewinni o brudnych rękach” prod. francuskiej, od 18 lat, od 7 do 9 maja godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Mazepa” prod. polskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 29 bm. do 2 maja godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Nie unikniesz przeznaczenia” prod. francuskiej, od 15 lat, od 3 do 5 maja godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Niepokornieni hajduki” prod. węgierskiej, od 15 lat, 6 do 8 maja godz. 15.00, 17.30, 20.00 „Qncia-ada” prod. włoskiej od 15 lat.

SPINKS godz. 16.00, 18.00 i 20.00 od 29 bm. do 2 maja „Och jaki pan szalony” prod. angielskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

30 bm. godz. 19.15 „Och jaki piękny jest świat”, 1 maja godz. 19.15 „Och jaki piękny jest świat”, 2 maja godz. 11.00 „Krawcy szczęścia” (bajka), godz. 19.15 „Och jaki piękny jest świat”, 3 maja teatr nieczynny, 4 maja godz. 19.15 „Goście hotelu du Perc”, 5 maja godz. 19.15 „Drewniany talerz”, 6 maja godz. 11.00 „Krawcy szczęścia” (przedstawienie zamknięte), 7 maja godz. 11.00 „Goście hotelu du Perc” (przedstawienie zamknięte).

ZDK ul. Majakowskiego 2 — 1. V. godz. 15.00 — Program estradowy. Plenerowe spotkanie z okazji 1 Maja — Nad Zalewem; 3. V. godz. 18.00 — Gielda Artystyczna Pionu Głównego Energetyka; 4. V. godz. 18.00 — Studium Kultury „Subiektywne warunki powodzenia w pracy” — mówi dr Tadeusz Rotter. 7. V. godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka” — film pt. „Ostatnie zadanie” produkcja USA.

ZDK Klub „Kuznia” Os. Złotego Wieku 14 — 1. V. godz. 14.00 — „W majowe święto”. Wielki maraton komedii filmowych 1-11. V. — Wystawa modeli latających — Modelarni Lotniczej Klubu „Kuznia”, 2. V. godz. 16.00 — „Niedziela z bajką”. Rodziców i dzieci zapraszamy na film pt. „Królowa w oślej skórze”; 3. V. godz. 18.00 — „EREF 66” „Champion” — spektakl w wykonaniu Ryszarda Nowickiego. 6. V. godz. 18.00 — Wybory do samorządu mieszkańców — Rada Zespołu Osiedli Spółdzielczych w Mistrzejowcach. 6. V. godz. 17.00 — Otwarty turniej szachowy — sędziuje Jerzy Konikowski.

ZDK Klub Młodych Os. Młodoci 1 — 1. V. godz. 17.00 — Pierwszomajowa dyskoteka dla młodzieży. 5. V. godz. 17.00 — Spotkanie Młodzieżowych Brygad Dobrej Jakości w programie m. in. występ kabaretu studentów AGH „Pretekst”. 5. V. godz. 18.00 — Galeria Plastyków Amatorów „I” — malarsko Wandy Chorabik. 7. V. godz. 17.00 — Blok imprez z okazji Dnia Zwycięstwa. W programie: otwarcie wystawy plaka-

tu antywojennego, piosenki i piosenki żołnierskiej, filmy o tematyce wojennej. 8. V. godz. 20.00 — Wieczorek taneczny dla pracowników Walcowni Drobnej i Drutu. Gra grupa „Hazard 74”.

ZDK Klub Seniora Os. Na Saarpie 64 — 4. V. godz. 18.00 — „Sztuka antyczna” — prelekcja z przeżyciami z Muzeum Pergamonu w Berlinie. Prowadzi mgr Krystyna Zymierska i Stanisław Chmielewski. 5. V. godz. 18.00 — Kawiarnia ZDK — śródowe spotkanie Pań — program estradowy w wykonaniu artystów scen krakowskich. 6. V. godz. 17.00 — Dzień Zwycięstwa — impreza okolicznościowa.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.15 „Ich dwoje i chłopiec” — film bułg. 16. Redakcja szkolna zapowiada. 16.30 Dziennik. 15.40 „Obiektyw”. 17.00 Dla dzieci. 17.30 Zrób to sam 18.00 „Przez maskę pletwonurka”. 18.20 Dla młodzieży. 19.20 Dobranoc. 19.30 Zdrój. 20.25 Mity i rzeczywistość. 22.15 Drogowskazy. 23.15 Halina Kunicka zaprasza.

SOBOTA: 7.40 Dziennik. 7.50 Transmisja 1-Majowa z Moskwy. 8.50 Dla dzieci. 9.50 Transmisja z uroczystości 1-Majowej. 14.00 Twórcy twórcom. 15.35 Finał pucharu Polski w piłce nożnej. 16.30 Z najpięszymi — zyczeniami. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Oskar” — film franc. 21.45 Teatr Komedii. 22.35 Spotkanie z gwiazdą.

NIEDZIELA: 8.55 Wiadomości sportowe. 9.00 Dla młodych widzów. 10.20 Antena. 10.40 W starym kinie. 11.55 Dziennik. 13.05 Piorunem i węgłem. 13.35 Dla dzieci „Ula z 1b”. 14.35 Finał og. drużynowego teleturnieju na olimpiadzie. 15.30 Losowanie Dużego Lotka. 15.45 Z cyklu przyrody polska. 17.00 Sprawozdanie magazynu sportowy. 17.55 Releksje obywatelskie. 18.10 Mistrzowie techniki 1975. 18.40 Koncert na piłę (film polski). 19.15 Wieczorka. 19.30 Dziennik. 20.30 „Brygada tygrysa” odc. IV. 21.25 Gwiazdy na arenie. 22.25 Mag. sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.30 Dziennik TV. 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla dzieci: Zwierzyniec. 17.40 Echo stadionu. 17.50 Tempo — Sposób na jakość. 18.30 Angola — zwycięstwo jest pewne. 19.00 Szare na złote — Mam pomysły. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiadomości sportowe. 20.25 Teatr Faktu — Konstytucja 3 Maja. 21.25 Dziennik TV. 21.40 Świadkowie. 22.05 Tańcy centr. zesp. artyst. Wojska Polskiego. 22.25 Lekcja Pegaza.

WTOREK: 10.05 „Brygada tygrysa”. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Obiektyw. 17.00 Teatr tamtych lat — polski film dok. 18.20 Studio Telewizji Młodych. 19.00 Sami o sobie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 Wiadomości sportowe. 20.25 Przypomnamy, radzimy. 20.30 Gwiazdy — odc. 2. 21.15 Świat i Polska. 22.00 Dziennik TV. 22.25 Ekran i życie.

ŚRODA: 8.15 Gwiazdy — odc. 2. 14.25 Transm. z meczu piłki nożnej Grecja — Polska. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Obiektyw. 17.00 Losowanie Małego Lotka. 17.15 Wrocławska wiosna — film dok. 17.55 Sprawozdanie z międzypaństw. meczu w piłce nożnej Grecja — Polska. 18.45 Interstadio. 19.20 Dobranoc — Musti. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Finał pucharu zdobywców pucharów w piłce nożnej. 21.55 Dziennik TV. 22.10 Filmy Bergmana — Lekcja miłości.

CZWARTEK: 7.20 Wybuch po północy. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik TV. 17.00 Dla młodych widzów. 18.05 Towarzysze broni — report. 18.25 Poligon — reportaż. 19.20 Dobranoc — Przypadki Feli. 19.30 Dziennik TV. 20.15 Wiadomości sportowe. 20.25 Przypomnamy, radzimy. 20.30 Colombo. 21.35 Dziennik TV. 22.10 Pegaz. 22.35 Bank 440 — Oferty.



Kiedy zdawało się, że wchodzimy już w pełną wiosnę, pójno dmuchnęła arktycznym chłodem. Temperatura spadła o kilka, miejscami o kilkanaście stopni, z cumulusowych chmur sypnęło śniegiem. Jesteśmy wprawdzie przyzwyczajeni do tego, że w kwietniu... trochę zimy, trochę lata, ale wolilibyśmy, żeby tego lata było więcej z końcem miesiąca, a nie jak w tym roku z początkiem. Najgorsze dla roślinności, która już rozpoczęła wegetację są nocne przymrozki, te na szczęście nie są, jak dotąd zbyt silne.

Jak się rozpocznie maj? Czy będzie z początku tak ciepło, jak był kwiecień? Mapy synoptyczne nie pozwalają na optymistyczną prognozę. Najbliższe dni upływać jeszcze będą pod znakiem chłodu, może przy większej ilości słońca i mniejszych opadach, i to już nie śniegu, lecz

deszczu. W nocy, zwłaszcza przy dłuższych rozpozodzeniach nadal lokalne przymrozki, i to miejscami nawet do -5 st., w dzień temperatura wahać się będzie od 2 do 6 stopni. Wiatr zacznie się uspokajać, i co nie mniej ważne, skrócić powoli na południe. Według prognoz długoterminowych, maj poza samym początkiem powinien być ciepły. Oby!

Wobec zmieniającej się wciąż pogody z naszym samopoczuciem nie jest dobrze. Szkodliwie na zdrowiu odbijają się chłód i wiatr. Miejmy nadzieję, że w maju nastąpi wyraźna poprawa i pogody, i zdrowia.

PROMYK

PRZEPRASZAM Kierowniczkę Hotelu 38 Panią Stefanię Płonkę za moje zachowanie w dniu 23. IV. 1976 r. Jerzy Krzemiński os. Stalowe 16a/115.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.